



Marian Szkodziński Komendant Powiatowy Policji w Leżajsku

Od 1 grudnia br. powiat leżajski ma nowego komendanta policji. Jest nim Marian Szkodziński, wieloletni zastępca komendanta powiatowego, pełniący ostatnio (dotychczasowy komendant Andrzej Preisner został zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie) obowiązki szefa policji w powiecie leżajskim.

Ma 46 lat, w resorcie spraw wewnętrznych pracuje 25 lat. Urodził się w Leżajsku i tu mieszka. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie. Wcześniej pracował w Krakowie, Ropczycach, Nowej Sarzynie. Jako zastępca komendanta w Leżajsku nadzorował służby kryminalne. Teraz jako komendant ma wiele więcej spraw na głowie.

To przede wszystkim wytyczanie głównych szkieletów strategicznego planu pracy. Jaki będzie główny kierunek działań? To prewencja oraz szczególnie koncentracja uwagi na poprawieniu stopnia wykrywalności w obszarze drobnej przestępczości. – Na szczęście mieszkamy w powiecie, w którym nie ma bulwersujących zdarzeń, napadów, zabójstw – mówi komendant Marian Szkodziński. – Powiat jest dość bezpieczny, porządek stawiamy wysoko. Więc jeżeli stan bezpieczeństwa możemy ocenić jako dobry, musimy zrobić wszystko, by był jeszcze lepszy. Czyja to zasługa? Na pewno w dużej mierze społeczeństwa. Ale i policji także. Będziemy przeciwdziałać narkomanii, neutralizować zachowania grup pseudokibiców, główny nacisk położymy na zwalczanie drobnych, pospolicznych przestępstw, najbardziej dotuczliwych.

W działaniach prewencyjnych zasadniczą rolę pełni dzielnicowcy. W powiecie leżajskim nie prowadzi ona dochodzeń, nie są obciążani pracą administracyjno-biuroową, która cedowana jest na pracowników cywilnych. Rzecz w tym, by jak najmniejszej czasu spędzali oni w swoich rejonach, by codziennie w trakcie służby odwiedzali przynajmniej kilka mieszkań, by poznawali teren, ludzi i ich problemy. Służby patrolowe są kierowane w najbardziej niewrażliwe miejsca miasta, szczególnie nacisk położony jest na wzmocnienie patroli w godzinach wieczornych i nocnych. Tworzone są wspólne patrole policji ze straża miejską, a w Sarzynie i Leżajsku także patrol pieszy z psem.

Zapobieganiu przestępstwom albo szybkiemu ich wykryciu służycy będzie też monitoring miasta. Po zakończeniu pierwszej fazy prac inwestycyjno-remontowych w Komendzie Powiatowej Policji, oddana zostanie do użytku recepcja i dyżurka, w której zainstalowany zostanie system monitoringu. Dyżurny policjant będzie na monitorze obserwował teren, który znajdował się w zasięgu kamer rozmieszczonych w różnych punktach miasta. Nie wykluczone też, że w niedalekiej przyszłości będziemy mieli w mieście i okolicy foto-radary, czyli bicz na niesfornych kierowców. Utrzymaniu dobrej kondycji naszej policji pomaga współpraca z samorządami lokalnymi miasta i powiatu. Wkrótce pomocą służyć będzie też Stowarzyszenie „Bezpieczne miasto”.

(am)

Szachy z Mikolajem

7 grudnia br. w Szkole Podstawowej nr 1 odbył się I Mikolajkowy Turniej Szachowy. Zgromadził on dzieci, młodzież i... dorosłych. Wiek nie stanowił żadnej granicy. Istotą spotkania były umiejętności tych, którzy przedstawiali pionki i figury na szachownicach. Atmosfera rywalizacji ogarnęła wszystkich – i graczy, i kibiców (a byli nimi zarówno rodzice, jak i liczni sponsorzy tej imprezy).

Organizatorami Turnieju byli: Uczniowski Klub Sportowy SP 1 i dyrektor szkoły. Głównym sponsorem – Personal Marketing-Krzysztof Paliwoda a głównym sędzią – Andrzej Mazurkiewicz, mistrz szachowy, nauczyciel informatyki i szef szkolnego koła szachistów. Puchary ufundowali: burmistrz Leżajska, starosta powiatu i dyrektor SP 1.

Turniej miał charakter ponad powiatowy. Uczestniczyli w nim także szachisci z Lancuta, Stalowej Woli, Rudnika. W sumie 88 osób. Nawet Święty Mikolaj nie spodziewał się takiej frekwencji – miał tylko 80 paczek.

Zawody rozegrane zostały w systemie szwajcarskim; komputer po pierwszej rundzie zaczął kojarzyć z sobą zawodników i czyli każda kolejna partia rozgrywał dobry z dobrym, najlepszy z najlepszym, słaby ze słabym. Po każdej rundzie komputer typował, kto z kim powinien zasiasać do kolejnej partii. Tak rozegrano 9 rund.

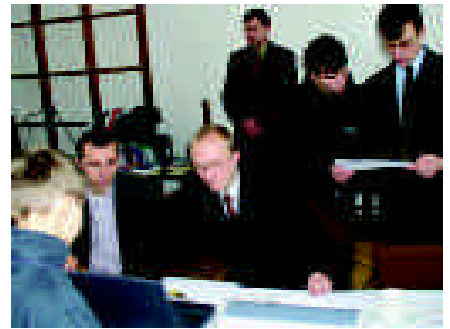
Andrzej Mazurkiewicz wylicza zalety obcowania dzieci z szachami. – One uczą spostrzegawczości, logicznego myślenia, podejmowania decyzji i przewidywania ich konsekwencji, odpowiedzialności, ale też i odporności psychicznej; porażkę trzeba umieć jakos znieść.

– Dzieci, które grają w szachy – dodaje dyrektor Ryszard Pysz – łatwiej się koncentrują, nie mają problemów z przedmiotami ścisłymi. Dostrzegam to. Cenie te swoista dyscyplinę sportu, w której także i dziecko, mające problemy z koordynacją ruchową może się realizować i osiągać sukcesy. Szachy mamy w szkole od dwóch lat. Najpierw były ławeczki na korytarzach, dzieci na przerwach rozkładaly szachownice, rozgrywały partie... Potem zaczęły wyjeżdżać na turnieje, teraz mają w szkole sale szachowe z prawdziwego zdarzenia. Na dwudziestu szachownicach szkoli się czterdziestu uczniów. Nie ukrywam, że jest to zasługa pana Mazurkiewicza. Mamy wielkie plany. Zamierzamy organizować turnieje znacznie wyższej rangi. W przyszłym roku planujemy turniej międzynarodowy ze Słowakami i Ukraińcami. Z Nowojaworowska spodziewamy się dwóch arcymistrzów.

Mikolajkowy turniej szachowy został już na stałe wpisany do kalendarza szkolnych imprez „jedynki”. A „EM”, który patronował tej imprezie, dziękuje wszystkim sponsorom i przeprasza, że nie zdołał ich tym razem na tej stronie pomieścić. Ale... jak mówili przodkowie: co się odwlecze, to nie uciecze. Do następnego spotkania przy szachownicy!

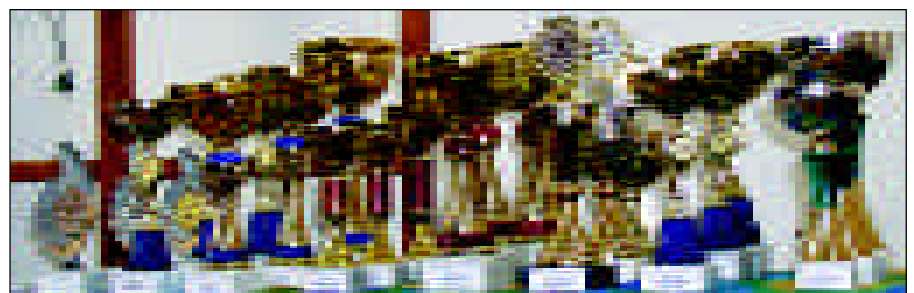
(bwl)

Zdjęcia: Barbara Was-Lisiecka



Wyniki I Mikolajkowego Turnieju Szachowego dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Grupa A, dziewczęta urodzone w 1994 i młodsze – I miejsce Chrzastek Zuzanna, SP nr 1 w Leżajsku, II miejsce Mazurkiewicz Karolina, SP nr 1 w Leżajsku, III miejsce Zolynia Aleksandra, SP nr 2 w Leżajsku. **Grupa B**, chłopcy urodzeni w 1994 i młodszy – I miejsce Cyran Eryk, Wysoka Lancucka, II miejsce Górski Dawid, SP nr 1 w Leżajsku, III miejsce Paliwoda Amadeusz, SP nr 1 w Leżajsku. **Grupa C**, dziewczęta urodzone w 1991-1993 – I miejsce Stepien Teresa, SP w Wierzawicach, II miejsce Stepien Katarzyna, SP w Wierzawicach, III miejsce Półtorak Magdalena, SP nr 1 w Leżajsku. **Grupa D**, chłopcy urodzeni w 1991-1993 – I miejsce Maj Maciej, Rudnik, II miejsce Maj Michał, Rudnik, III miejsce Domagała Mateusz, SP nr 1 w Leżajsku. **Grupa E**, dziewczęta urodzone w 1988-1990 – I miejsce Szyklar Karolina, Lancut, II miejsce Ozga Magdalena, Gimnazjum nr 2 w Stalowej Woli, III miejsce Półtorak Ewelina, Gimnazjum Miejskie w Leżajsku. **Grupa F**, chłopcy urodzeni w 1988-1990 – I miejsce Stepien Rafał, Gimnazjum w Wierzawicach, II miejsce Rogulski Jerzy, Lancut, III miejsce Urban Jan, Gimnazjum Miejskie w Leżajsku. **Grupa OPEN**, zawodnicy urodzeni 1987 i starsi – I miejsce – Malita Dariusz, Leżajsk, II miejsce Grzywna Stanisław, Lancut, III miejsce Lach Leokadiusz, Leżajsk.



Kawiarnia

Mala Ziemienska

W Miejskim Centrum Kultury 25 listopada br. został wystawiony spektakl słowno-muzyczny pt. „Kawiarnia Mala Ziemienska”. Aktorami byli uczniowie Zespołu Szkół Licealnych im. B. Chrobrego widzami zaś młodzież Zespołu Szkół Technicznych im. T. Kosciuszki o raz Gimnazjum Miejskiego im. W. Jagielly w Leżajsku.

Spektakl ten powstał dla upamiętnienia Roku K. I. Galczyńskiego.

Na całość przedstawienia złożyły się utwory poetów dwudziestolecia międzywojennego – przede wszystkim Konstantego Ildefonsa Galczyńskiego, ale także Juliana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, Antoniego Słonimskiego i innych. Poezji towarzyszyły piosenki głównie z tego okresu. Całość utrzymana była w tonie międzywojennej kawiarni, nie zabrakło więc i dowcipu słownego czy też monologu kabaretowego („Brydz”).

Scenariusz opracowały mgr **Lucyna Śloniec** i mgr **Jolanta Sarzyńska**, strona muzyczna zajął się mgr **Paweł Paluch** z zespołem „Labirynt”.

Premiera tego spektaklu odbyła się w maju br. w Zespole Szkół Licealnych. Zaproszona wówczas dyrektor Miejskiego Centrum Kultury Maja Horoszko od razu zaprosiła zespół do MCK. I właśnie w listopadzie poranek młodzieży z innych szkół leżajskich miała możliwość obejrzenia „Kawiarni Malej Ziemienskiej” w MCK.

Sala widowiskowa pekała w szwach, a twórcy spektaklu zebrali wielki brawa i gratulacje.

(L. S.)

Wyróżniony

„Maly Ksiaze”

24 listopada br. w Teatrze im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie odbył się kolejny, dwunasty Festiwal Szkolnych Teatrów Obcojęzycznych. Uczestniczyły w nim zespoły teatralne szkół średnich z całego województwa.

Leżajsk reprezentowała szesnastoosobowa grupa uczniów Zespołu Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego. Zaprezentowali oni spektakl w języku francuskim oparty na fragmentach „Malego Księcia” A. de Saint-Exupéry’ego.

Od strony językowej spektakl przygotowała nauczycielka języka francuskiego mgr **Lucja Łukasik**. Wyreżyserował go **Adam Fus** z Miejskiego Centrum Kultury w Leżajsku.

Spektakl na Festiwalu Szkolnych Teatrów Obcojęzycznych otrzymał wyróżnienie. Nagroda dla aktorów był radiomagnetofon.

(L. L.)

Oddaj, póki czas!

Miejska Biblioteka Publiczna w Leżajsku bardzo prosi o zwrot książek zwłaszcza tych Czytelników, którzy wypożyczyli je, ale zapewne już o tym zapomnieli.

W księgozbiornicy Biblioteki są puste miejsca na półkach. Czekają na powrót książek, które zostały wypożyczone kilka miesięcy temu, a niektóre... nawet kilka lat temu.

Dyrektor MBP **Jolanta Niemiec** zapewnia, że puszczy w niepamięć opieszałość Czytelników, którzy do tej pory nie oddali pożyczonych pozycji. – Nie będziemy wyciągać żadnych przykrych konsekwencji wobec spóźnialskich – mówi. – Zależy nam przede wszystkim na tym, by nasze książki do nas wróciły. Przecież czekają na nie inni!

„Biuletyn Miejski” przychyła się do prosby pani dyrektor.

Zbliża się koniec roku. To czas refleksji i podsumowań. Ale też i remanentów – zastanówmy się nie tylko nad tym, co nam się udało, a co nie, ale też i nad tym, co komu jesteśmy dłużni. I zacinajmy nowy rok bez długów i zobowiązań!

To chyba dobre życzenia?

(bwl)

Teatr z Mikolajem

Święty Mikołaj to postać szczególnie lubiana przez wszystkie dzieci. Każde z nich z niecierpliwości oczekuje jego przyjscia.

W tym roku Święty Mikołaj chodził po leżajskich firmach i instytucjach z pytaniem, czy w Leżajsku są grzeczne dzieci. Oczywiście w większości z nich uzyskał pozytywne odpowiedzi, z czego był bardzo rad. Niejednokrotnie Święty Mikołaj z nadmiaru obowiązków i trudności finansowych, zwraca się o pomoc do różnych ludzi. Takie właśnie wsparcie zaofiarowało MCK w Leżajsku wraz z darczyńcami, którymi byli: Nadlesnictwo Leżajsk, Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. w Leżajsku, FHU „Rolnik” Z. Grabarz, Urząd Miejski w Leżajsku, Zakłady Piwowarskie S.A. w Leżajsku, ZPOW „Hortino”, Kancelaria adwokacka Romuald Wirski, Delikatesy „Centrum”, PSS „Społem”.

Miejskie Centrum Kultury zaprosiło teatr „Kurtyna” z Krakowa i zorganizowało zabawę dzieciom, do których Święty Mikołaj nie zawsze zdążył dojechać. Było ich prawie 150. Mikołaj ze swymi pomocnikami i śnieżynkami porwał dzieci do tańca i rozdawał prezenty. A potem wszyscy kolejno pozowali do zdjęć.

Adam Fus



W konkursie plastyczno-literackim „Opowiem ci o mojej malej Ojczyźnie”, ogłoszonym we wrześniu br. przez Bibliotekę Publiczną w Leżajsku dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów powiatu leżajskiego zaprezentowano 350 prac. Nagrody i wyróżnienia otrzymało 91 uczniów. (am)

Bezpieczne miasto

W piątek, 28 listopada br. w sali posiedzeń ratusza zebrali się członkowie Stowarzyszenia „Bezpieczne miasto”. Wybrano władze.

Przewodniczącym zarządu został **Henryk Swita**, zastępcami: **Wojciech Tokarz** i **Jerzy Białkowski**, sekretarzem **Ryszard Pysz**, a skarbnikiem **Jadwiga Serafin**. Komisje rewizyjna stanowią: **Jan Dec**, **Elżbieta Dmitrowska-Kaduk** i **Teresa Bojanowska**.

– Bedziemy realizowac zadania, wynikajace ze statutu, dbac o to, aby nasze miasto bylo bezpieczne, by mieszkancy mogli swobodnie poruszac sie po nim o kazdej porze, by nie czuli sie zagrozeni i nie byli narazeni na chuliganskie wybryki – powiedzial Henryk Swita. Dodal tez, ze Stowarzyszenie bedzie scisle wspolpracowac z miejscowa policja i straza miejska. – Zależy nam na tym, aby wszystkie trudne problemy, które mogą mieć wpływ na niekorzystną sytuację naszych mieszkańców rozwiązywać ku zadowoleniu całej społeczności Leżajskiej. Jednym z zasadniczych celów Stowarzyszenia będą starania o pozyskanie środków finansowych, które pozwolą na realizowanie naszych założeń. W najbliższym czasie wspólnie z Komendą Powiatowa Policji w Leżajsku zamierzamy uruchomić monitoring najbardziej newralgicznych miejsc miasta.

Stowarzyszenie zamierza skupić swoje działania na prewencji, zapobieganiu przestępczości a także pomocy psychologicznej i prawnej ludziom, którzy stali się ofiarami agresji oraz różnego rodzaju wypadkom.

(bwl)

Sprostowanie

W poprzednim numerze „BM” w informacji o najpiękniejszych posesjach miasta wkradła się blad, na co zwrócił nam uwagę laureat III miejsca **Zdzisław Siust**. Podaliśmy, że nagrodę zdobyli panstwo **Maria** i **Eugeniusz Siustowie**, a powinno być: **Maria** i **Zdzisław Siustowie**. Za pomyłkę przepraszamy.

Bejod

Na okładce:

Uczestnicy spotkania „Teatr z Mikolajem” w MCK.

Fot. Waclaw Padowski

Ogłoszenie płatne

Siec sklepów



Sklepy firmowe:

Leżajsk, ul. Mickiewicza 58 (tel. 240 20 45)

a także: Kamień, Ropczyce, Sokół Młp., Kolbuszowa

Cicha noc, święta noc

Pokój niesie ludziom wszem

Na uroczysty czas Bożego Narodzenia

rabsci, pogody ducha,

a w Nowym Roku

tylko szczęśliwych dni

oraz spełnienia marzeń

życza

Mieszkańcom Leżajska i okolic

zarząd firmy oraz pracownicy



Szkolenie finansowe

13 grudnia br. w sali posiedzeń ratusza w Lezajsku odbyło się szkolenie radnych i służb finansowych placówek podległych samorządowi lokalnemu. Organizatorami szkolenia byli: Burmistrz Miasta Lezajska Tadeusz Trebacz i przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Sroka.

Szkolenie prowadziły: **Danuta Wawrzynkiewicz**, doradca ministra finansów i **Halina Kumos**, dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

Tematyka objęła wiele niezwykle istotnych zagadnień dotyczących m. in.: finansowania jednostek samorządu w 2004 roku w świetle nowych uregulowań prawnych, zmian w ustawie o finansach publicznych, związków budżetów państwa i samorządów, sposobów finansowania oświaty.

(bwl)



Od lewej: Halina Kumos, Danuta Wawrzynkiewicz i Tadeusz Trebacz.



Sukces firmy „Softthous”

Dobiegający końca rok 2003 rozpoczął się dla lezajskiej firmy komputerowej „Softthous” prowadzonej przez Krzysztofa Kądka i Mirosława Moczarskiego zwycięstwem w konkursie „Przedsiębiorstwo Fair Play” - nagroda był Złoty Certyfikat. By sięgnąć po ten laur, przez trzy kolejne lata firma musiała być w czołówce. I była. Dla tego go zdobyła.

Teraz, u schyłku roku, „Softthous” odniósł kolejny sukces. Otrzymał „Świadectwo PIP”, czyli Państwowej Inspekcji Pracy. Oznacza to, że spośród kilku tysięcy firm w południowo-wschodniej Polsce znalazł się w nielicznym gronie tych, które znają i stosują w praktyce przepisy prawa pracy oraz bhp.

(am)

Ogłoszenie płatne

W dniu 19 sierpnia 2003 r. oskarżyłem niesłusznie pana **TADEUSZA KOWENICKIEGO** zam. w Lezajsku przy ul. Spokojnej 12 o kradzież cebuli z działki, za co go bardzo przepraszam.

Mach Edward

Strazak też ratuje życie

W siedzibie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej przez dwa kolejne weekendy szkoleni byli członkowie jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w terenie powiatu. Rzeczą w tym, by po przyjeździe na miejsce pożaru, wypadku drogowego, powodzi czy innego kataklizmu potrafili udzielić pierwszej pomocy poszkodowanym.

16 listopada br. w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lezajsku zakończył się kurs medyczny dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu lezajskiego. Kurs w świetlicy PSP w Lezajsku prowadził Wojewódzki Ośrodek Szkolenia PSP w Nisku przy współudziale Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Lezajsku i Komendy Powiatowej PSP w Lezajsku.

Uczestniczyło w nim 31 strażaków ochotników z jednostek OSP z miejscowości: Brzoza Królewska, Giedlarowa, Przychojec, Kuryłówka, Brzyska Wola, Kolonia Polska, Kulno, Ozanna, Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Wólka Grodziska, Chodaczów, Laszczyny, Wola Zarczycka, Sarżyna, Ruda Lancucka, Wólka Letowska. Podczas szesciodniowego szkolenia, które odbyło się w dwa kolejne weekendy listopada br., zakończonych egzaminem, wykładowcy przekazali strażakom ochotnikom wiedzę teoretyczną i praktyczną z zakresu organizacji i udzielania pomocy przedmedycznej w działaniach ratowniczych, a w szczególności: resuscytacji krążeniowo-oddechowej, postępowania podczas krwawień zewnętrznych, obrażeń układu kostno-stawowego, obrażeń termicznych, chemicznych, elektrycznych, postępowania podczas zatruc chemicznych oraz wydobywania i transportu osób poszkodowanych.

Znaczna część szkolenia stanowiły ćwiczenia praktyczne.

Zajęcia prowadzone były przez wykładowców z Ośrodka Szkolenia PSP w Nisku oraz lekarzy specjalistów: anestezjologów - **Aleksandra Zielńskiego**, **Aleksandra Niemca**, koordynatora medycznego dla służb ratowniczych i **Stanisława Grzybowski** oraz **Leszka Warchola**, specjaliste anestezjologii i chirurgii urazowej.

Kpt. Wojciech Kasak, pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia PSP w Nisku powiedział nam, że program kursu obejmuje 39 godzin wykładów i ćwiczeń oraz 6 godzin egzaminu praktycznego i teoretycznego. Według tego samego programu szkoleni są strażacy z PSP i OSP.

Antoni Parobek, prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP: - Udział biorą członkowie najlepszych OSP powiatu lezajskiego. Jest to jeden program opracowany i zatwierdzony przez Komendę Główną PSP, który obowiązuje wszystkich strażaków w całej Polsce. W jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnej trudno wprowadzić obowiązek ukończenia kursu medycznego, bo trzeba mieć środki na szkolenie. Mimo to trzeci rok z rzędu strażacy ochotnicy kształcą się też i w dziedzinie ratowania życia ofiar wy-

padków i kataklizmów. Na kursy w pierwszej kolejności kwalifikowani są strażacy z jednostek, które najczęściej wyjeżdżają do akcji ratowniczych. Część jednostek bardziej preżnych włączona jest do Krajowego Systemu Ratownictwa Gasniczego, a to zobowiązuje.

Sposród 34 jednostek OSP w powiecie lezajskim, jedenastu włączonych jest do Krajowego Systemu Ratownictwa Gasniczego. Strażacy w nich są już przeszkoleni. Muszą być, bo często to właśnie oni pierwsi zjawiają się na miejscu pożaru, wypadku czy innego kataklizmu. Pierwsze cztery, tzw. złote minuty, są najważniejsze, decydujące o życiu.

Kursy finansuje Związek OSP. Ten finansowało Ministerstwo Obrony Narodowej.

(am)



Andrzej Stanisławski z OSP Biedaczów pod okiem Aleksandra Zielńskiego „reanimuje pacjenta”.

Fot. archiwum KPPSP

List do BM

Burmistrz i Przewodniczący Rady Miejskiej w Lezajsku.

Od pewnego czasu obserwuje życie polityczne i gospodarcze, toczące się w naszym mieście.

Na plaszczynie gospodarczej pojawiły się pierwsze, nikle jeszcze, oznaki drobnego ożywienia - pierwsze miejsca pracy w nowo otwartych dwóch sklepach - Delikatesach Centrum i Orzech.

Ale nie mogę zaakceptować tego, co dzieje się na miejscowej scenie politycznej. Niejaki pan Pluszkiewicz, mieniący się redaktorem gazetki „Szerszeń”, kompromituje władze i samo miasto, zarzucając korupcję, złodziejstwo i nepotyzm. Jak długo jeszcze taki człowiek będzie uprawiał swój nieczyny proceder?

Nasuwa się też i inny wniosek, czy za wspomnianym, z bożej łaski redaktorem nie stoja inne, bardziej prominentne osoby, które zainteresowane są ciągłym „mieszaniem” i kompromitowaniem miasta.

Dziwie się, że tak długo burmistrz miasta toleruje takie zachowanie.

**Z powazaniem
stała czytelniczka Biuletynu**





Znów zdobył laury

Miejski Zakład Komunalny w Lezajsku wciąż odnosi sukcesy.

Prowadzi działalność w kilku dziedzinach, między innymi zajmuje się selektywną zbiórką odpadów wtórnych, recyklingiem, wywozem nieczystości, a także prowadzi usługi w zakresie projektowania i wykonawstwa instalacji i sieci sanitarnych, wodociagowych, kanalizacyjnych i ciepłowniczych.

Od kilku lat najwyżej oceniany jest dorobek MZK w zakresie ekologii, czyli prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów i recyklingu oraz uczestnictwa w światowej akcji sprzątania świata.

- Nie jesteśmy krezusami - mówi prezes zarządu **Stanisław Zolyniak**. - Ale też nie jesteśmy na minusie. Jakos sobie radzimy. Cieszka praca i perfekcyjnie zaplanowana działalnością poszerzamy rynek naszych usług, stawiając sobie jednocześnie za cel, by były one świadczone na możliwie najwyższym poziomie. I to nam przynosi profity. Finansowe na poziomie, który pozwala nam istnieć, działać i rozwijać się. Rokrocznie zdobywamy też różnego rodzaju nagrody, dające nam satysfakcję i utwierdzające nas w przekonaniu, że to, co robimy w dziedzinie ekologii, jest działaniem słusznym i zmierzającym we właściwym obranym kierunku.

W ubiegłym roku na Targach POLEKO 2002 w Poznaniu lezajski MZK udowodnił, że jest najlepsza firma komunalna w Pol-

sce w zakresie pozyskiwania i segregacji surowców wtórnych. Za efekty w zbiorce szkła otrzymała Wielki Puchar Recyklingu Banku Ochrony Środowiska, który przeznaczony był dla najlepszej firmy w kraju. Zakład otrzymał wówczas jeszcze dwie inne nagrody i dyplomy. Największa organizacja odzysku surowców wtórnych w Polsce „RekoPol” w Warszawie przyznała nagrodę finansową, uznając lezajski MZK za najlepszą firmę współpracującą w zakresie ilości odzyskanych surowców wtórnych, a Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Rzeszowie - za najlepszą firmę w dziedzinie segregacji szkła.

W tym roku też prezes Zolyniak nie powrócił z Poznania z pustymi rękami. 18 listopada br. w konkursie „Przeglądu komunalnego” LIDER dotyczącym zbiórki tworzyw sztucznych Miejski Zakład Komunalny w Lezajsku okazał się zdobywcą trzeciej statuetki (trzecie miejsce w Polsce). To sukces firmy podnoszący jej prestiż.

- Podstawa statuetki z brązu jest kula ziemiska, z której wyrasta roślina unosząca między swymi gałkami pogniecioną plastikową butelkę. To symbol; ktos zakopał w ziemi butelkę, ziemia wydała roślinę, a roślina wyjechała z niej smiecia i wyniosła na swych gałkach w górę, jakby chciała powiedzieć: człowieku, masz, wez sobie te butelkę z powrotem i zrób z nią cos, bo ona nie powinna być w ziemi. Takie jest przesłanie tej statuetki - tłumaczy S. Zolyniak.

W czwartej edycji konkursu o puchar recyklingu „Przeglądu komunalnego” MZK otrzymało dyplom i nagrodę rzeczową o wartości około 20 tysięcy w formie pięciu kompletów pojemników firmy Titan-Eko do zbiórki selektywnej surowców wtórnych. Są to pojemniki o pojemności 1100 litrów w czterech kolorach (biały, żółty, zielony i niebieski), z których każdy przeznaczony jest na inny rodzaj odpadów. Postawione zostaną one na osiedlach jednorodzinnych.

Kolejna gratyfikacja jest nagrodą finansową - 10 tysięcy złotych od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Miejski Zakład Komunalny w Lezajsku dostał też wyróżnienie w kategorii „Złota bela makulatury”. Statuetki przyznawane są zwycięzcom trzech pierwszych miejsc, a wyróżnienia - firmom, które plasują się w pierwszej dziesiątce w kraju. Jeśli zwiast pod uwagę, że jest ich w sumie 460, łatwiej docenić rangę tego wyróżnienia.

W konkursowej kategorii „Szklana statuetka” nie udało się powtórzyć ubiegłorocznego sukcesu, ale jaka ma wagę zdobycie wyróżnienia - już wiemy.

W MZK otrzymało 5 dyplomów. Ten ostatni podpisał prezes zarządu Fundacji „Nasza Ziemia”, która od dziesięciu lat organizuje akcje „Sprzątanie świata”. - Ponieważ już kolejny raz - uczestniczymy w tej akcji od początku - jesteśmy w czołówce, dostaliśmy z okazji 10-lecia akcji „Sprzątanie świata” dyplom „Mistrza recyklingu” - mówi S. Zolyniak.

Naszemu Miejskiemu Zakładowi Komunalnemu składamy serdeczne gratulacje.

(bwl)

Fot. Barbara Wos-Lisiecka



Nowa firma w Lezajsku powstała na ruinach bylej młeczarni - wcześniej mieścili się tam biura i magazyny. (W tej części, w której prowadzona była produkcja, jest teraz sklep Delikatesy Centrum, a budynek został kupiony przez jednego z mieszkańców Lezajska i został przez niego gruntownie wyremontowany).

Właścicielem nowej firmy, która znajduje się po przeciwnej stronie targowiska przy ulicy W. Sikorskiego jest Stanisław Malik. Od piętnastu lat prowadzi on „Polmad-Rzeszów”, przedsiębiorstwo związane z branżą inżynierii sanitarną. Zakres jego działań jest bardzo szeroki. W wielkim skrócie można by go zamknąć w kilku słowach: projektowanie, wykonawstwo, zaopatrzenie w materiały wod.-kan.-c.o. Firma zajmuje się budową kanalizacji, wodociągów, oczyszczalni ścieków, przydomowych przepompowni ścieków, tworzeniem systemów drenażowych, zabezpieczeniach hydroizolacyjnych i przeciwpowodziowych, instalacja centralnego ogrzewania.... Może też od

Nowa firma w Lezajsku

podstaw (czyli od fazy projektu) zbudować i kompletnie wyposażać fińska saunę.

Ostatnio „Polmad” dobrze radzi sobie także w Słowacji. Jest to spółka polsko-słowacka, w której „Polmad” ma dwie trzecie udziałów. Zajmuje się ona głównie wykonawstwem robót w zakresie instalacji sanitarnych.

W grudniu br., oddział rzeszowski „Polmadu” otwarty został w Lezajsku. Oferta firmy będzie bogatsza o elementy związane z budownictwem i wyposażeniem mieszkań. Będzie więc można kupić w niej nie tylko różnego rodzaju rury i kształtki do instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych, kotły, pompy i grzejniki do centralnego ogrzewania, ale też różnego rodzaju okna, schody strychowe, a także tapety, panele, farby.

Od lutego w drugim budynku sprzedawane będą elementy służące do dekoracji wnętrza, a przede wszystkim wyposażenia i urządzenia ogrodów.

* * *

„Polmad Rzeszów” zaczął szukać szczęścia w Lezajsku dwa lata temu. W magazynach GS miał swój punkt, który badał tutejszy rynek. W pierwszym roku było cieniutko, zainteresowanie ofertą firmy było zerowe. Ale następny rok zaczął przynosić profity.

- Ludzie wreszcie przekonali się, że materiały, które oferujemy do sprzedaży są wysokiej jakości a ceny porównywalne do produktów drobnych firm - powiedział nam właściciel „Polmadu” **Stanisław Malik**. - Nasze materiały pochodzą z renomowanych firm; kotły z koncernu austriacko-belgijskie-

go, rury - z trzeciej na świecie firmy szwajcarskiej. Zawsze stawiałem na jakość. Bo to per saldo się opłaca. I mnie, i moim klientom.

Pod koniec ubiegłego roku Malik wygrał przetarg i kupił budynek po dawnej młeczarni. Od kwietnia trwał remont. Budynek, jak twierdzi, był w bardzo kiepskim stanie, trzeba było poddać gruntownemu remontowi. Przebudowane zostały wnętrza, wymienione okna, wykonane nowe elewacje, cały plac wokół obiektów wylazony kostką brukową.

Nowa firma zapewni prace kilkunastu ludziom. Cztery, pięć osób zatrudnionych będzie przy sprzedaży. A ponieważ „Polmad” oferować będzie też usługi w zakresie projektowania i wykonawstwa, członkowie ekip, które realizować będą zlecenia firmy, również będą mieć stałą pracę.

- Nie zatrudnimy ich bezpośrednio, ale zawrzemy umowy z firmami samodzielnymi, prowadzącymi działalność gospodarczą, które stana się jednostkami współpracującymi z nami - wyjaśnia S. Malik. - Damy im nasze materiały, wskażemy inwestorów i w ten sposób damy im pracę. I będziemy je promować. Bada do ekipy wykonawczo-montażowe z Lezajska lub okolic. Usługi projektowe i wykonawcze na życzenie klientów rozpoczniemy wiosną. Bo teraz na instalacje centralnego ogrzewania, sieci wodociagowej czy kanalizacyjnej albo montaż okien pora nie jest odpowiednia.

A zatem do wiosny! Wtedy „Polmad” w Lezajsku ruszy pełną parą.

(bwl)

Fot. bwl



Chodniki

W ciągu ostatnich trzech miesięcy wzdłuż ulicy Mickiewicza w różnych jej częściach położone zostały nowe chodniki. W sumie przeznaczono na nie półtora tysiąca metrów kwadratowych kostki. Jej zakup, a także zakup krzewników sfinansowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

– Chodniki przy ulicy Mickiewicza są w trakcie realizacji – powiedział nam inż. **Leszek Gdula**, kierownik Referatu Rozwoju Gospodarczego Miasta Urzędu Miejskiego w Leżajsku. – Roboty będą wykonywane dopóki pogoda na to pozwoli. Zadanie realizowane jest wspólnie z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad – oni dali kostki i krzewniki, a miasto – resztę materiałów i robociznę.

Nowa nawierzchnia chodników mamy przy Mickiewicza od Zwirki i Wigury do Furgalskiego, na odcinku od Urzędu Pracy do skrzyżowania Mickiewicza z ulicą Skłodowskiej do wjazdu na plac dworcowy. Dobiać końca realizacja odcinka od ulicy Wyspińskiego w stronę klasztoru.

Przy okazji warto podkreślić szczególny fakt. Otóż niektórzy właściciele obiektów chcą podnieść estetykę wokół swych siedzib, partycypowali w kosztach remontu chodnika.

Przy okazji odnowy chodników w rejonie dawnego kina „Radosc”, właścicielka pobliskiej kwiaciarni kupiła materiał i za jej pieniądze na miejskim gruncie położony został nowy chodnik. Podobnie postąpił właściciel wyremontowanego budynku po byłej mleczarni, w którym mieszczą się teraz „Delikatesy Centrum”. On także sfinansował zakup materiałów, a Miejski Zakład Remontowo-Budowlany wykonał remont chodnika.

Kamieniczki

Zmieniły swój wygląd zabytkowe kamieniczki znajdujące się przy ulicy Mickiewicza między Rynkiem a ulicą Zwirki i Wigury. Nowe elewacje, w niektórych także nowe okna i witryny sklepowe sprawiły, że z przyjemnością się na nie patrzy.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy odrestaurowanych zostało sześć kamieniczek. Narozna, przylegająca do ratusza, spodzie-

wa się gruntownego (poczynając od dachu) remontu w przyszłym roku.

Te zabytkowe już obiekty należą do prywatnych właścicieli. Niewykluczone, że do dziś byłyby szaro-bure i odpadalyby z nich tynki, gdyby nie doszło do spotkania w ratuszu. Właściciele kamieniczek zaproszeni zostali do sali posiedzeń Urzędu Miejskiego. Celem spotkania było znalezienie sposobu na przywrócenie tym budynkom estetycznego wyglądu, czyli wykonanie nowych elewacji. Wiadomo, że jest to inwestycja kosztowna, ale też i konieczna – wcześniej czy później nie ominęłyby żadnego z właścicieli.

Wspólnymi siłami znaleziono sposób na odnowę elewacji kamieniczek. Ich właściciele wyłożyli kasę na materiały i robociznę, Administracja Domów Mieszkalnych wzięła na siebie ustawienie rusztowań, a Urząd Miejski – załatwienie wielu formalności, między innymi uzgodnień i pozwoleń ze strony różnych instytucji. Ze względu na to, że kamieniczki usytuowane są przy drodze krajowej, wymagana była zgoda Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad czyli zarządcy drogi. O remontach w zabytkowej strefie miasta musiał być powiadomiony konserwator zabytków, w grę wchodziły więc kolejne uzgodnienia. Rusztowania zajmowały w całości wąskie chodniki, konieczna była zmiana organizacji ruchu. Uzyskanie nowych elewacji kamieniczek wiązało się nie tylko z określonymi kwotami, jakie ich właściciele musieli wydatkować, ale też ze zmuszaniem i pochłaniającą czas procedurą „papierkową”. Wyrezyli ich w tym urzędnicy w ratuszu.

I tak wspólnymi siłami doszło do tego, co mamy. A co mamy? Kamieniczki jak z bajki, które cieszą oko przechodnia. – Miasto nie wydało na to ani jednej złotówki – żeby wszystko było jasne.

To był pierwszy taki pomysł. W sumie w jakimś stopniu była to ingerencja w prywatną własność. Okazało się jednak, że z wielkim zrozumieniem i w pewnym sensie z zadowoleniem przyjęta przez właścicieli tych kamieniczek. Zapewne sprawiło to poczucie wspólnoty, fakt, że nie zostali sami z problemem. Czy to rozwiązanie będzie funkcjonowało w przyszłym roku, czas pokaże.

Jagoda

O tym potoku, przepływającym przez część Leżajską, który z płytkiego, leniwie płynącego strumyczka, podczas intensywnych opadów deszczu czy roztopów, zmieniał się w budzący grozę strumień i zalewał przyległe do niego tereny, pisaliśmy w poprzednim numerze „BM”. Wracamy do tematu, by dodać jeszcze nieco szczegółów.



Właściciele sąsiadujących z nim posesji walczyli z zywiołem przez wiele lat. Ale bez skutku. Jagoda, której administratorem jest Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie, wymagała podjęcia natychmiastowych prac konserwacyjnych. Urząd Miejski włączył się do prac przygotowawczych w roli pośrednika między mieszkańcami a zarządcą potoku. Ostatecznie jednak przejął na siebie jego obowiązki. I za kwotę 60 tysięcy złotych wykonana została konserwacja 520-metrowego odcinka od torów kolejowych do ulicy Siedlanka.

Co zrobiono?

Przed wszystkim potok został odmulony i pogłębiony. Dno obniżono średnio o 80 centymetrów. Na niektórych odcinkach (w sumie 80 metrów długości) wyłożono je korytkami melioracyjnymi. W innych częściach dno wzmocnione zostało głównie tzw. kieszka faszynowa zamocowana wzdłuż całego potoku.

Aby zapobiec osuwaniu się wysokich skarp brzegowych i zamulaniu potoku, wykonane zostały odpowiednie zabezpieczenia. Część brzegów została obłożona płytami chodnikowymi, a zdecydowana większość umocniona darniną.

W pobliżu mostu kolejowego powstał tzw. bystrotok. Dno wyłożone jest kamieniami. Taki zabieg wykonuje się wtedy, gdy



trzeba zniwelować różnice poziomów. Jagoda w dolnym biegu miała mieć mocno obniżone dno. Bez bystrotoku woda przy dużej różnicy poziomów płynęłaby zbyt szybko, niszczyć skarpe i zamulając dno. Po wyłożeniu go kamieniami, nurt wytraca na nich tempo i łagodnieje, i nie robi krzywdy brzegom, które także wyłożone są faszyzną.



Sąsiedzi Jagody, właściciele poseszy z nią graniczących, są zadowoleni z takiego obrotu sprawy. Doglądają skarp znajdujących się w pobliżu ich domostw, pilnują, by pozostawały w należytym stanie. Mówią, że wreszcie przestali się bac. - Teraz nie straszne nam ani nawalnice, ani roztopy, ani inne kataklizmy. Teraz Jagoda, i to na pewno przez wiele lat, nie zdola wystąpić z brzegów.

Radny Mieczysław Szpila na dwóch kolejnych sesjach Rady Miejskiej dziękował za to w imieniu mieszkańców, sąsiadów pokornego dziś potoku.



Pływalsnia

Kiedy popływamy? Za dziesięć miesięcy, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 2004/2005. Termin zamknięcia budowy obiektu i oddania go do użytku uzależniony jest od realizacji dofinansowania z Ministerstwa Edukacji i Sportu, z którym miasto podpisało stosowną umowę. Póki co roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem. Żadnych zagrożeń nie ma.

(bwl)
Fot. bwl

Odnowa gimnazjum

Przy szkolnym budynku, w którym mieści się Gimnazjum Miejskie im. W. Jagielly, a od września także i Przedszkole Miejskie nr 4 (jego poprzednie lokum strawił ogień), wyrosły mury krytej pływalni. Jej nowiutka, jasna elewacja jeszcze nie tak dawno wyraźnie kontrastowała z poszarzałym i upstrzonym graffiti tynkiem szkolnego obiektu. Szkoła przy pływalni wyglądała jak kopcziuszek przy księżniczce.

Ale już tak nie wygląda. Latem przeprowadzony został remont skrzydła, w którym mieszczą się sale gimnastyczne - wymienione zostały okna, ściany wyłożone styropianem i pokryte nowym tynkiem. I to miał być kres szkolnej inwestycji w tym roku. Na tyle pozwalały środki w budżecie miasta. Kontynuowanie modernizacji tej placówki zaplanowano więc na następne lata.

Burmistrz Leżajska **Tadeusz Trebacz** wystąpił jednak do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z wnioskiem o dofinansowanie remontu Gimnazjum Miejskiego jeszcze w tym roku.

- W dokumentach dołączonych do wniosku - wyjaśnia dyrektor Zespołu Obsługi Ekonomiczno-Administracyjnej Szkół i Przedszkoli w Leżajsku **Janusz Orłowski** - mieliśmy nakaz powiatowego inspektora nadzoru budowlanego dotyczący konieczności docieplenia ścian zewnętrznych i wymiany stolarki okiennej zarówno w segmencie dydaktycznym jak i w sali gimnastycznej.

Ministerstwo przychyliło się do wniosku burmistrza i z jednoprocentowej rezerwy subwencji oświatowej przydzieliło kwotę 100 tysięcy złotych. Natychmiast przystąpiono do kontynuowania remontu szkoły. W lewym skrzydle szkoły, w segmencie dydaktycznym wymieniona została stolarka okienna (założono okna o niskim współczynniku przenikania ciepła), ściany zewnętrzne budynku ocieplono i otynkowano. Wykonawca jest firma handlowo-usługowa „Apex” z Leżajska, która wygrała przetarg na przeprowadzenie tych prac.

Gimnazjum powoli nam pięknieje.



W planach na przyszły rok jest zarówno kontynuacja remontu gimnazjum czyli docieplenie ścian zewnętrznych i wymiana stolarki w dalszej części budynku, jak też wymiana wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania w Szkole Podstawowej nr 1 oraz docieplenie i wymiana okien w tym najstarszym szkolnym budynku w mieście, a także wymiana okien oraz docieplenie sali gimnastycznej i segmentu dydaktycznego Szkoły Podstawowej nr 2, remont sanitariatów w Przedszkolu nr 2 i Przedszkolu nr 3.

Miasto stara się o dofinansowanie tych remontów w przyszłym roku ze środków unijnych.

(bwl)
Fot. Barbara Wos-Lisiecka

- Na zachodzie Europy nie ma tak dobrej jakościowo zynności, jak u nas - powiedział Antoni Klejment po zakończonym III Sympozjum naukowo-szkoleniowym poświęconym żywieniu bydła mlecznego, higienie i zapobieganiu chorobom zwierząt hodowlanych.

Odbyło się ono 11 listopada w remizie OSP w Jastrzebcu w gminie Kuryłówka.

W poprzednich latach spotkania naukowców poświęcone tej tematyce odbywały się w Leżajsku. W tym roku po raz pierwszy Antoni Klejment zdecydował się zorganizować sympozjum na wsi. A to dlatego, iż uznał, że naukowcy powinni spotkać się z hodowcami bydła i producentami mleka w jednej z tych miejscowości, które wchodzi w skład zagłębia mleczarskiego powiatu leżajskiego. Tam ludzie żyli z dala od zakładów przemysłowych i skupili się na hodowli. Jastrzebiec jest wioska, która liczy 80 numerów, a ma ponad 200 sztuk bydła.

Kraina dobrego mleka

- Jest to największe nasilenie hodowlane w powiecie leżajskim. To takie wioski, jak: Ozanna, Słoboda, Brzyška Wola no i Jastrzebiec - mówi A. Klejment. - Tam rolnicy specjalizują się w produkcji mleka. Maja mleko o wiele lepsze niż to, które można kupić w sklepach zachodniej Europy. Bo u nas hodowla jest bardziej zbliżona do naturalnych warunków. Tu jest enklawa zdrowej zynności. Nasi rolnicy z małych gospodarstw maja przed sobą szansę. Ich towary są konkurencyjne wobec wyrobów zachodnich. Towar z gospodarstw ekologicznych jest droższy w super marketach. I na pewno produkowana przez nich zynność znajdzie miejsce na rynku i z tego będą mogli żyć. Tylko nie maja oni jeszcze odpowiedniego wsparcia, wiedzy o kredytach, możliwościach korzystania z pożyczek i przez to nie mogą dostosować swych gospodarstw do warunków unijnych. Małe, ekologiczne gospodarstwa będą oplacalne, bo jest teraz trend powrotu do hodowli w naturalnych warunkach, ale z zachowaniem zasad higieny. Musi być specyficzne żywienie, odpowiedni sprzęt, higiena.

O tym, jak sprostać tym wymaganiom, dyskutowali rolnicy powiatu leżajskiego, a także bilgorajskiego, malopolskiego i kolbuszowskiego. Zainteresowanie spotkaniem z fachowcami w interesującej ich dziedzinie było, jak widać, duże.

Było to sympozjum dla rolników, hodowców bydła, producentów mleka korzystających ze sprzętu udojowego i wysoko-wydajnych pasz. Zastanawiano się już nie na ilość produkowanego mleka, lecz nad jego jakością. Rolnicy mieli się dowiedzieć, w jaki sposób produkować lepsze mleko, podnieść higienę i poprawić warunków, w jakim przebywa bydło.

Wykłady wygłosili: lek. wet. Marcin Jędrzej z Animal Healts, mgr inż. Stanisław Wielgut z firmy Westfalia, lek. wet. Jarosław Czarniecki przedstawiciel firmy Inn-taler oraz prof. dr Marek Koziorowski z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Oprawy artystyczne sympozjum zapewniła kapela GOK w Kuryłówce. Firmy farmaceutyczne i produkujące zdrową zynność zaprezentowały swe stoiska.

Podsumowanie debaty odbyło się w leżajskiej restauracji „Helena”. Burmistrz Leżajska wręczył uczestnikom i wystawcom okolicznościowe dyplomy.

Sympozjum nie odbyłoby się, gdyby nie sponsorzy, którym jego organizator składa gorące podziękowania.

(am)





Narodowy Dom Polski, wybudowany ze składek społeczności Leżajskiej, w którym po wojnie mieściło się kino „Radosc”, przestał szpecić miasto. Nowy właściciel zabytkowego obiektu z początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia, znajdującego się w centrum Leżajska, przeprowadził kapitalny remont budynku i w sobotę, 22 listopada br., uroczystie otworzył w nim Sklep Firmowy „Orzech”.

Obiekt od dawna wymagał kapitalnego i kosztownego remontu.

Wiosną tego roku Rada Miejska w Leżajsku zdecydowała się sprzedać obiekt komus, kto pod okiem konserwatora zabytków przywróci mu dawny blask, a jednocześnie zapewni, że nadal będzie on służył społeczności miasta. Przetarg wygrał właściciel rodzinnej firmy „Orzech” z Kolbuszowej. W odrestaurowanym budynku ulokował swój piąty z kolei sklep spożywczy. Wcześniej otworzył je w Kolbuszowej, Kamieniu, Sokolowie Młp. i Ropczycach. Dwa kolejne zamierza utworzyć w przyszłym roku w Mielcu i w Tarnowie.

Oficjalne, uroczyste otwarcie sklepu w przedwojennym Narodowym Domu Polskim a powojennym kinie „Radosc” i odsłonięcie pamiątkowej tablicy przewidziano na godzinę dziewiątą trzydziestą. Otwarcie podwoi dla klientów – na godzinę jedenastą, ale już o dziewiątej stali przed nimi wytrwale pierwsi potencjalni klienci.

– W imieniu zarządu firmy „Orzech” oraz rodziny Orzechów serdecznie witam wszystkich – rozpoczął uroczystość **Stefan**



Sklep Firmowy Orzech...

Orzech, mózg rodzinnego biznesu. – Obiekt ten został zmodernizowany i odremontowany przez naszą firmę i nadal będzie służył mieszkańcom Leżajska i okolic, tylko obecnie w innym charakterze. W ciągu niespełna czterech miesięcy budynek z – przepraszam za wyrażenie – ruiny zmienił się nie poznania. Mam nadzieję, że społeczeństwo doceni ten fakt.

Dodał też, że remontowi i modernizacji obiektu towarzyszyła duża przychylność władz miasta i powiatu, złożył podziękowania dla burmistrzowi Leżajska **Tadeuszowi Trebaczowi** i staroście leżajskiemu **Zbigniewowi Rynasiewiczowi**. Podkreślił, że od początku, czyli od momentu, kiedy wygrał przetarg na sprzedaż tego historycznego budynku, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak wielką wartość stanowi on dla społeczności miasta. Dlatego na jednej z jego ścian wmurowana została tabliczka pamiątkowa z napisem: „Budynek wybudowany w latach 1920–1924 staraniem i kosztem mieszkańców Leżajska jako Dom Narodowy Polski”. Ufundowali ją pospolu miasto i firma „Orzech”. Uroczystego jej odsłonięcia dokonali wspólnie:

przedstawiciel kombatantów **Bronisław Sigda**, poseł na Sejm RP **Adam Was**, burmistrz **Tadeusz Trebacz**. Poswiecił ją ks. prof. **Władysław Głowa**.

We wnętrzu sklepu wstęga „broniaca” wstępu między półki przecieli: posłowie **Adam Was** i **Tadeusz Urban**, przedstawiciel władz województwa podkarpackiego **Stanisław Homa**, starosta **Zbigniew Rynasiewicz**, burmistrz **Tadeusz Trebacz**, prezes PSL **Aleksander Bentkowski** i **zona Stefana Orzecha, Maria**.

Stefan Orzech nakreślił w skrócie historię firmy: – Nasza firma w Kolbuszowej to Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Orzech”. Produujemy ponad 50 asortymentów różnych sałatek, przetworów rolno-spożywczych, zatrudniamy około 300 osób. Co roku zwiększamy zatrudnienie o 10 do 20 procent. Mamy też dwie hurtownie artykułów spożywczych i sieć sklepów spożywczych. Nie nazywamy ich supermarketami, bo to słowo brzmi obco, a my jesteśmy Polakami. Wszystkie mają nazwę Sklep firmowy „Orzech” i wszystkie są

zamknięte w niedziele. Ten w Leżajsku też będzie w niedziele zamknięty.

Z kolei burmistrz **Tadeusz Trebacz** odsłonił kulisy, jak doszło do tego, że mieszkaniec Kolbuszowej związał się z Leżajskiem: – Niespełna rok temu, kiedy podejmowaliśmy działania związane z utworzeniem w Leżajsku filii specjalnej strefy ekonomicznej, zwróciłem się do jednego z znanych, sprawdzonych, polskich biznesmenów z polskim kapitałem, czyli pana **Stefana Orzecha** i zaproponowałem mu, żeby uruchomił produkcję na bazie surowców, wytwarzanych przez okolicznych rolników. W tym czasie, zgodnie z decyzją władz miejskich, obiekt dawnego kina „Radosc” został skierowany do sprzedaży. Zachowałem wszystkie procedury: wycena, ogłoszenie przetargu, przetarg i... wygrał go pan **Orzech**. Tego obiektu nikt nam nie zabierze, pozostaje on w mieście. Sklep pozwoli mieszkańcom zaopatrywanie się w produkty spożywcze po konkurencyjnych cenach. A firmy, które dotychczas funkcjonowały na terenie tego obiektu, otrzymały propozycję kontynuowania swej działalności na piętze. Mam nadzieję, że w niedziele



lekiej przyszłości spotkamy się ponownie z firmą „Orzech” z innej okazji – przy przecieciu wstęgi w zakładzie produkcyjnym w filii mieleckiej strefy ekonomicznej w Leżajsku.

Po sklepie chodzili tygrysy i inne zwierzaki, rozdawały słodycze, czestowano ciastkami, kawa, daniami z mrożonek „Hortino”, strzelały korki od szampańców.

W uroczystym otwarciu sklepu wzięli udział parlamentarzyści, duchowni, przedstawiciele władz województwa, powiatu i miasta Leżajska, przedsiębiorcy, dyrektorzy i prezesi znaczących firm i instytucji.

W nowej placówce zatrudnienie znalazło 20 osób. Stefan Orzech zapewnił, że z chwilą powstania w Leżajsku filii specjalnej strefy ekonomicznej, zamierza ulokować w niej nowy zakład produkcji przetworów rolno-spożywczych, w którym prace będzie mogła podjąć znacznie większa liczba mieszkańców miasta i okolic.

...i Delikatesy Centrum

Tego samego dnia, tyle że znacznie wcześniej, bo o ósmej rano otworzył w Leżajsku swe podwoje jeszcze jeden sklep spożywczy. To kolejny, piętnasty sklep w południowo-wschodniej Polsce firmy handlowej Carment z Krosna, która wchodzi w skład sieci handlowej „Delikatesy Centrum”.

Znalazł on lokum w wyremontowanym przez prywatnego właściciela, mieszkańca Leżajska, budynku dawnej mleczarni przy ulicy Rzeszowskiej.

Nad wejściem wisiał baner zapraszający mieszkańców na pierwsze zakupy.

Atrakcji dla klientów było sporo. Dzieci wychodziły ze sklepu z białymi i zielonymi balonikami na druciku, na którym widniało logo firmy, pierwsi klienci otrzymali od niej upominki i gadzety. Była degustacja wyrobów firm, których produkty są sprzedawane w sklepie. I był prezenter, który zachęcał do zakupów, informował o promocjach i konkursach oraz cennych nagrodach dla klientów.

Sklep zatrudnił 18 osób z Leżajska i okolic.

(bwl.)

Fot. Barbara Wos-Lisiecka



Tryptyk rzymski

Ten niezwykle wieczór był niespodzianką dla mieszkańców Leżajska.



Od lewej: Robert Grudzien, Krzysztof Kolberger, Georgij Agratina.

Fot. Barbara Wos-Lisiecka

Robert Grudzien, organista i były wieloletni dyrektor Międzynarodowych Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Leżajsku, który wciąż tęskni za atmosferą naszego miasta, stworzył w tym roku Papieski Festiwal Sakralny. Finał Festiwalu, poświęconego 25-leciu pontyfikatu papieża Jana Pawła II, odbył się w leżajskiej Bazylice Ojców Bernardynów 8 grudnia br. Poprzedziła go uroczysta Msza św. w intencji Ojca Świętego.

Medytacje Jana Pawła II zawarte w „Tryptyku rzymskim”, poetyckie rozważania zapisów biblijnych, przekazał słuchaczom Krzysztof Kolberger. Towarzyszyli mu Georgij Agratina na fletni Pana i Robert Grudzien na organach w nawie Matki Bożej Pocieszenia i w nawie głównej Sanktuarium.

Koncert a raczej spektakl słowno-muzyczny był największym wydarzeniem artystycznym tego roku w Leżajsku. Ludzi, którzy tego wieczoru wypełnili leżajską świątynię, obezwładniła moc przekazów tekstów Jana Pawła II w interpretacji Krzysztofa Kolbergera.

Nie było aplauzu, chociaż wszyscy słuchacze w finale poderwali się z miejsc. Bili brawo, wpatrywali się w obdarowanych bukietami kwiatów artystów i... bili brawo, ale tak, jakby bezwiednie składali dłonie do okłasków, bo wciąż zatopieni byli w słowach, jakie tego wieczoru do nich dotarły. I nikt się temu nie dziwił.

– Zawsze patrzę na sztukę jak na święto i na to, co ona może człowiekowi dać – powiedział później Robert Grudzien, który był inspiratorem tego wydarzenia kulturalnego. – Myślę, że Kolberger przekonał chyba wszystkich do papieskiego „Tryptyku”. Tego się nie da zrozumieć po przeczytaniu pierwszego razu, może trzeba to czytać całe życie... Albo przeczytać to tak, jak Kolberger.

– Ten tekst wymaga głębokiego skupienia – powiedział nam po występie Krzysztof Kolberger. – Nie jest to łatwa myśl ani w przekazywaniu, ani rozumieniu. Czy jest

to wielka poezja, czy poetyckie kazanie? Nie wiem. Ważne jest to, że ktos taki jak Ojciec Święty, osoba z takim autorytetem na całym świecie po dwudziestu paru latach znowu przemówiła słowem poetyckim. Kiedy te słowa pisane odziewam w słowo mówione, sam jestem zadziwiony, jakie struny wrażliwości są poruszone we mnie w tym momencie. Nie traktuję tego w kategorii aktorstwa, nie gram. Chcę tylko jak najlepiej przekazać to, co zostało zawarte w tej książeczce, medytacje Ojca Świętego.

Prapremiera „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II w wykonaniu tej trójki artystów odbyła się w pierwszy piątek czerwca w Kalwarii Zebrzydowskiej. – Dalismy ponad trzydziści występów. Wszędzie katedry i bazyliki były pełne ludzi – dodał R. Grudzien. – Mamy dużo nowych zaproszeń. Jedno z nich z Watykanu. A Krzysztof Kolberger otrzymał od radia watykańskiego propozycję nagrania autobiografii papieża.

Spektakl nagrany został na płytę i taśmę wideo podczas Mszy św. w kościele św. Andrzeja w Warszawie. W najbliższym czasie aktor ma nagrać polską wersję „Tryptyku” do filmu włoskiego kreconego między innymi w kaplicy Sykstyńskiej.

Papieski Festiwal Sakralny będzie kontynuowany. Następny poświęcony zostanie księdzu Popieluszcze w dwudziestolecie jego tragicznej śmierci. Scenariusz przygotowuje Jerzy Zellnik.

Barbara Wos-Lisiecka

Grono organizatorów koncertu w Leżajsku stanowili: Klasztor Ojców Bernardynów w Leżajsku, Burmistrz Miasta Leżajska i Miejskie Centrum Kultury oraz Fundacja im. Mikołaja z Radomia. Członkami honorowymi byli między innymi: Prowincjał Ojców Bernardynów Romuald Kosła, Minister Kultury, Waldemar Dąbrowski i Marszałek Województwa Podkarpackiego Leszek Deptuła.





Przeprowadzka?

Izabela Wanczycka, radna Rady Miejskiej w Leżajsku, na ostatniej sesji RM zapoznała zebranych z planami starostwa powiatu wobec Osrodka Szkolno-Wychowawczego, znajdującego się w naszym mieście, oraz argumentacja rodziców i nauczycieli, którzy nie akceptują tego pomysłu. Radni zajęli w tej kwestii stanowisko – wyrazili sprzeciw wobec koncepcji przeniesienia OSW do Nowej Sarzyny.

Do Urzędu Miejskiego w Leżajsku wpłynęło podpisane przez Komitet Rodzicielski i Radę Pedagogiczną leżajskiego OSW pismo następującej treści:

„Wobec koncepcji Starostwa Leżajsk dotyczącej likwidacji Osrodka Szkolno-Wychowawczego w Leżajsku i powołania placówki w Nowej Sarzynie, przekazujemy w załączeniu negatywną opinię tego przedsięwzięcia. Bardzo prosimy o wnikliwe zapoznanie się z załączonymi materiałami”.

Na kilkunastu stronach przedstawione są informacje o działalności Osrodka oraz analiza szans jego funkcjonowania w nowym miejscu. Najkrócej można je podsumować tak: stare porzekadło „wpadł z deszczu pod rybnę” to mało, stosowniejsze byłoby inne – „zamienil stryjek siekierkę na kijek”.

Najgorsze dla niepełnosprawnych dzieci, ich rodziców i nauczycieli jest to, że to nie oni będą mieli głos decydujący o ich losie, lecz radni powiatu leżajskiego.

Oni też otrzymali wspomniane pismo z załącznikami. Przerazeni pomysłem Starostwa rodzice i nauczyciele rozesłali je, gdzie tylko można – do przewodniczącego Rady Powiatu, do wojewody, marszałka, kuratora oświaty, parlamentarzystów, nawet do pełnomocnika rządu ds. Osób Niepełnosprawnych i Fundacji Jolanty Kwasniewskiej – Porozumienie Bez Barier.

W apelu do radnych i zarządu powiatu leżajskiego rodzice wychowanków OSW argumentują, dlaczego opowiadają się za pozostawieniem Osrodka w Leżajsku i dlaczego przeniesienie go do Nowej Sarzyny jest według nich złym rozwiązaniem. Piszą: „Przy podejmowaniu decyzji prosimy kierować się dobrem naszych dzieci”. Pytają też: „Czy powstanie w obecnym miejscu przy ul. Mickiewicza 76 szkoły językowej dla dorosłych, sprawnych fizycznie jest celem ważniejszym niż dobro dziecka niepełnosprawnego?”

* * *

Sprawa wybuchła 3 listopada br., kiedy Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Starostwa w Leżajsku Ireneusz Stefanski złożył wizytę w OSW i poinformował dyrekcję placówki o koncepcji władz powiatu dotyczącej przeniesienia Osrodka do No-

wej Sarzyny. Tego samego dnia dyrektor OSW Grażyna Banke i wicedyrektor placówki Bożena Garbicka oprowadził po obiektach przeznaczonych przez Starostwo dla Osrodka. W grę wchodzi jedno skrzydło Zespołu Szkół (dawnie technikum chemiczne) i budynek po byłym przedszkolu. (Dzieci coraz mniej, budynki pustoszeją, coś z nimi trzeba zrobić.)

Ta wizyta i wizja lokalna wywołały gorące działania rodziców i nauczycieli, broniących dotychczasowej siedziby Osrodka.

– Na ostatniej sesji Rady Powiatu byli rodzice, którzy mają dzieci w Osrodku, część nauczycieli i pani dyrektor. Temat został przez nich wywołany w sprawach różnych. Nie było go w planie. Ich reakcja jest przedwczesna – powiedział sekretarz powiatu Kazimierz Kryła. – To na razie pomysł, który jest analizowany pod kątem finansowym i organizacyjnym. Myśle, że zajmie to dwa, trzy miesiące. Jeżeli okaże się, że faktycznie ma on uzasadnienie i udźwigniemy go finansowo, wówczas sie szczegółami tej koncepcji zapoznani zostaną radni powiatu i oni podejmą ostateczną decyzję.

Rzeczywiście decyzje dotyczące losu Osrodka jeszcze nie zapadły. – Nie otrzymaliśmy żadnego oficjalnego pisma w sprawie likwidacji czy przenosin naszej placówki – mówi dyrektor Banka.

Postanowienia Rady Powiatu w tym roku dotyczący modernizacji sanitariatów w Osrodku oraz kapitalnego remontu budynku, w którym ucza się i mieszkają dzieci niepełnosprawne z tzw. „klas życia” oraz młodzież z Zespołu Szkół Licealnych i... w których mieszczą się też biura starostwa. Budynek został ocieplony, otynkowany i oznakowany rzucającym się w oczy szyldem: „Starostwo Powiatowe w Leżajsku”. Ów napis jest wymowny – jak starostwo, to nie internat i jakieś tam „klasy życia”.

W maju br. dyrekcja Osrodka Szkolno-Wychowawczego upomniwała się w Starostwie o przekazanie sąsiadującej z placówką działki na boisko sportowe. (To część terenu, który miasto przekazało swego czasu Policji pod budowę jej siedziby i tym sposobem stał on sie własnością powiatu.)

– O ile na 20 arach można zrobić jakiegokolwiek sensowne boisko sportowe, teren jest do wykorzystania – wyjaśnia z przekasem Kryła. – Na dzień dzisiejszy nie został szkole przekazany. Były zgłaszane takie pomysły, ale one na razie nie zostały wdrożone w życie. Jeżeli osrodek tam dalej będzie funkcjonował, to na pewno ten pomysł będzie rozważany.

W kwietniu tego roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o utworzeniu zasadniczej szkoły zawodowej specjalnej dla absolwentów gimnazjum OSW, ponieważ niektórzy z nich mogą kontynuować naukę. Takie szkoły są daleko – w Smoczu koło Mielca i w Przemyślu. Uchwała nie weszła w życie od wrzesnia, bo – jak twierdzi Kryła – w obecnym budynku OSW nie ma już miejsca na stworzenie takiego kilkunastoosobowego oddziału uczniów. I to jest główny argument (albo pretekst) za przeniesieniem Osrodka do Nowej Sarzyny. Wprawdzie warsztatów szkolnych do nauki zawodu już w nowosarzynskiej szkole nie ma, bo kierunki zawodowe przestały istnieć (nie było naboru z roku na rok) i mają być przerobione na sale gimnastyczne, ale... dzieciom niepełnosprawnym sala gimnastyczna też się przyda, choć gdzie miałyby się wyuczyć zawodu, póki co, nie wiemy.

Budynek OSW w Leżajsku, według sekretarza powiatu K. Kryli, ma ograniczoną kubaturę, a z tego względu także i ograniczone możliwości rozwoju.

– Jaka powierzchnia dysponuje teraz osrodek?

– Nie jestem w stanie powiedzieć, ale to jest powierzchnia poniżej 1000 metrów kw.

– A tam, w Nowej Sarzynie?

– Tam jest możliwe wygospodarowanie porównywalnej powierzchni.

Plusen jest to, jak twierdzi sekretarz, że „tak jak wszędzie nabór będzie spadał ze względu na demograficznych i tamta szkoła na przestrzeni kilku lat może być prawie cała pusta i to jest jednym z pomysłów zagospodarowania docelowego tego obiektu”.

Jeśli OSW będzie musiał się przeprowadzić do Nowej Sarzyny, co będzie w opuszczonym budynku przy ulicy Mickiewicza 76?

Sekretarz wyjaśnia: – Jeżeli doszłaby do skutku inicjatywa, która jest podjęta przez powiat i Urząd Marszałkowski, jest pomysł utworzenia w nim nauczycielskiego kolegium języków obcych. Ale to jest na razie w sferze wizji.

A co będzie w internacie z szyldem „Starostwo Powiatowe”?

– Jest koncepcja, żeby go wykorzystac do celów powiatu.

A zatem chyba wszystko jasne.

* * *

Tylko gdzie zapodziała się troska o pokrzywdzone przez los dzieci?

Na sesji Rady Powiatu rodzice (przedwcześnie!?) wyłożyli swoje racje i ponoc niektórym radnym trochę otworzyły się oczy. Poza finansowym i organizacyjnym aspektem koncepcji dotyczącej OSW, ma też być wzięta pod uwagę opinia rodziców i nauczycieli.

Więc może jednak reakcja rodziców i wychowawców ich dzieci nie była przedwczesna?!

Dlaczego tak bardzo bronia się oni przed przeniesieniem Osrodka z Leżajska?

Problem najważniejszym jest dojazd uczniów mniej i bardziej upośledzonych umysłowo i fizycznie. W szkole (podstawówka i gimnazjum), która funkcjonuje od 21 lat, jest 112 dzieci. Część z nich mieszka w internacie. I tam się uczy. To jedna klasa łączona dla dzieci z klas I-III i cztery „klasy życia” dla dzieci z umiarkowanym i znacznym upośledzeniem umysłowym (zespół Downa, porażenie mózgowe, choroby psychiczne). One muszą się nauczyć przede wszystkim wykonywania podstawowych czynności, jak mycie się i ubieranie. Nauka pisania i czytania to kolejny etap edukacji.



Nauczyciele w OSW pracują na dwie zmiany. W jednym tygodniu uczą w szkole przy ulicy Mickiewicza, w drugim sa opiekunami w internacie przy ulicy Skłodowskiej. Przychodzą o świcie, budzą dzieci, myją, ubierają, prowadzą na śniadanie, w ciągu dnia uczą pisanie, czytania, rachunków, rysowania, śpiewu, pokazują miasto, sklepy, urzędy, przejścia dla pieszych... a wieczorem kąpia i kładą spać. To nie jest zwyczajna szkoła, bo i dzieci są niezwykłe.

Ci wychowankowie OSW, którzy nie mieszka w internacie, dojeżdżają do szkoły autobusami PKS z różnych miejscowości powiatu lezajskiego i nie tylko; także z Lancuta, Markowej, Rakszawy, Mazurów, Medyni Glogowskiej, Woli Dalszej, w sumie z 41 miejscowości! Nie wszystkich odwoza rodzice, niektórzy jeżdżą sami, wysiadają na dworcu w Lezajsku i już jedna noga sa w szkole. W Nowej Sarzynie do szkoły miałyby z dworca kawał drogi i przejeżdżając niestrzeżony przejazd kolejowy. Przede wszystkim zasób dojazd związany byłby dla większości uczniów OSW z dwiema lub jedną przesiadką w Lezajsku. Sa rodzice, którzy dowożą dzieci codziennie i szybko wracają do domowych obowiązków. Dla wielu z nich odebranie dzieci ze szkoły będzie przez te przesiadki problemem nie do pokonania.

- *Czeka nas sukcesywna degradacja* - mówi Grazyna Banka. - *Znamy rodziców naszych dzieci i wiemy, że oni nie dojadą. Przeniosła je do innych ośrodków. A poza wszystkim o której to dziecko musiałoby wstawac, żeby zdazyc do szkoły?*

Z analizy skutków przeniesienia OSW do Nowej Sarzyny, dolaczonej do wspomnianego już pisma: „Niedogodne polaczenie autobusowe, przystanek przy głównej drodze przelotowej, nie gwarantujący bezpieczeństwa dzieciom niepełnosprawnym, brak oznakowanego przejścia dla pieszych, brak chodnika, wąskie pobocze, duży ruch samochodowy”. 20 procent uczniów będzie miało dojazd z dwiema przesiadkami, 10 procent uczniów - z jedną przesiadką, a 64 procent dzieci z internatu - trzy przesiadki.

Kolejny zarzut to zła lokalizacja - peryferie miasta.

- *Dzieci z naszej szkoły znają już Lezajsk, sa w jego centrum, wiedza, jak się poruszac, maja nawiązane kontakty ze srodowiskiem, z uczniami innych szkół - tłumaczy Bożena Garbaczka. - Tam będą na uboczu, wyizolowane od społeczności, będą musiały się przyzwyczaić do nowego miejsca i srodowiska, zaczynac od początku nawiazywanie kontaktów. My, nauczyciele, poradźmy sobie, ale dla tych niepełnosprawnych dzieci będzie to bardzo trudne. Straca wiele czasu, nim się przyzwyczaja. A przeciez głównym celem takiego ośrodka jak nasz, jest to, żeby nauczyciele się w miarę samodzielnie funkcjonowac w społeczeństwie.*

Inny aspekt sprawy - Lezajsk jest miastem powiatowym, tu znajdują się urzędy i instytucje, w których rodzice po odwiezieniu dzieci do szkoły mogą załatwic wiele spraw związanych z niepełnosprawnością swych dzieci, z problemami w rodzinie. Niemal w zasięgu ręki mają Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Ośrodek Orzekania o stopniu Niepełnosprawności, sąd, szpital. To także (ze względu na schorzenia dzieci - np. padaczka) ma znaczenie, zwłaszcza łatwy dostęp do specjalistów jak neurolog czy psychiatra.

* * *

Na ostatniej, listopadowej sesji Rady Miejskiej radna Izabela Wanczycka a jednocześnie nauczycielka w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym zapoznała zebranych z planami starostwa powiatowego wobec tej placówki oraz argumentacją rodziców i nauczycieli, którzy zdecydowanie sprzeciwiają się przeniesieniu jej z Lezajska do Nowej Sarzyny. Radni stanowczo sprzeci-

wili się zamierzeniom starostwa w tej kwestii i zobowiązali burmistrza Lezajskiego do podjęcia wszelkich kroków, by OSW pozostał w naszym mieście.

W starostwie panuje przekonanie, że alarm jest nie na miejscu, bo od koncepcji do realizacji jest długa droga i wiele się może zmienić.

Kazimierz Kryła jest pewien, że w prowadzonych analizach, dotyczących zmiany lokalizacji OSW, będą wzięte wszelkie za i przeciw.

- *Jak będzie koncepcja zbudowana i przedstawiona, a rodziców się nie przekonano, to nikt na siłę nie będzie forsował rozwiązania, które na starcie skazane jest na niepowodzenie. Bez rodziców szkoły w innym miejscu się nie zbuduje, bo to oni decydują, do jakiej szkoły pójdzie ich dziecko.*

Na razie wygląda na to, że Starostwo chce wykonać syzyfową pracę.

Gdyby jednak udało się przeforsować ten plan, już dziś wiadomo, że ze względu na trudności z dojazdem do Nowej Sarzyny część dzieci odejdzie do innych ośrodków (położonych może dalej ale z dogodnym dojazdem), zmniejszy się subwencja oświatowa i koszt utrzymania wychowanka OSW będzie wyższy, wzrosnie liczba dzieci, którym trzeba będzie zapewnić indywidualne nauczanie. W konsekwencji realizacja tego pomysłu grozi placówce, mającej spore osiągnięcia i świetną, oddaną kadre, likwidacją. Ale o tym, póki co, w Starostwie się nie mówi.

Reasumując, tak naprawdę nie wiadomo, dlaczego Starostwo chce przenieść OSW do Nowej Sarzyny.

Jedynym sensownym argumentem, jaki udało nam się wydobyc od sekretarza powiatu, pełniącego jednocześnie obowiązki rzecznika prasowego, jest to, że po remoncie w szkole i przedszkolu w Nowej Sarzynie dzieci, udając się na posiłki, nie będą musiały wychodzić z budynku. A teraz muszą. I jeszcze jeden - za kilka lat, jak Zespół Szkół nieco opustoszeje (w związku z niziną demograficzną uczniów w szkole jest coraz mniej), podopieczni OSW będą mieć do dyspozycji więcej powierzchni niż mają teraz w Lezajsku przy ulicy Mickiewicza 76. Tym razem nasuwa się inne porzekadło: „Czekaj tatka latka”.

A co będzie miało Starostwo? Dwa wolne, do swojej dyspozycji budynki w Lezajsku - jeden świeżo wyremontowany przy ulicy Skłodowskiej, drugi - zażytkowy przy Mickiewicza.

A przeciez ma już dwór staroszcinski! Też przy Mickiewicza.

Barbara Wos-Lisiecka
Zdjęcia: Aneta Szpila, Barbara Wos-Lisiecka



Wychowankowie OSW w Lezajsku na wycieczkach krajoznawczych.



Wychowankowie OSW w Lezajsku na XVIII Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych Szkolnictwa Specjalnego w Rzeszowie - 2002 r. - przedstawiają „Szelmstwa Lisa Witalisa”.





Eleonora Sas-Gontarz

Znalazłam się w Leżajsku dlatego, że w pewnym okresie życia poszukiwałam mieszkania, a mówiąc dokładniej - pracy z mieszkaniem. A tu były mieszkania, które dyrektor Karakula przygotował dla lekarzy. I to był powód, dla którego przyjechałam do Leżajska. Byłam wtedy lekarzem z pięcioletnim stażem.

W tym mieście jestem już 23 lata i bardzo się z nim związałam. Tu urodziło się moje drugie dziecko. Moje dzieci wręcz uwielbiają wracać do Leżajska. Jeden mój syn jest w Ameryce, kończy tam inżynierię kosmiczną, drugi jest na trzecim roku medycyny, będzie kontynuował mój zawód i może wróci do Leżajska. Chciałabym, żeby tak się stało. Z tym miastem związałam się także domem, który tu wybudowałam i do którego kilka dni temu się przeprowadziłam.

Ja się urodziłam w Tarnobrodzie, niedaleko Leżajska. Leżajsk znalazłam bardziej od strony Klasztoru, bo tu przychodziły pielgrzymki z Tarnobrodu i właśnie wtedy - podczas jednej z nich - poznałam to miasto. Było dla mnie magiczne, świetne, piękne, ciekawe. Później niekiedy rozczarowywałam się. Zdarzało się to w momencie spotkań z różnymi ludźmi, nie takimi znowu świetnymi, jak mi się zdawało. Chociaż przyznam szczerze, że wielkich przykrości z ich strony nie doznałam. Spotykam różnych ludzi, czasem trudno się rozmawia, ale zwykle jakas nic porozumienia znajdujemy i to przecież społeczeństwo tego miasta obdarzyło mnie już dwukrotnie mandatem zaufania w wyborach do Rady, za co w tym miejscu chce mu serdecznie podziękować.

Dlaczego zająłem się pracą społeczną? Uwielbiam pracę z ludźmi. Dlatego też cenię swój zawód, bo mam z nimi stały kontakt. Moim hasłem wyborczym była myśl: „Praca z człowiekiem i dla człowieka”. Ja cały czas pracuję z ludźmi i dla ludzi, już

to udowodniłam, pracując tutaj, w Leżajsku, 23 lata.

Zaczęłam się społecznie udzielać, bo miałam nadzieję, że jeszcze i w ten sposób będę mogła coś ludziom podarować. Jestem dosyć energiczna osoba, a poza tym mam teraz znacznie więcej czasu, dzieci już są dorosłe, nie wymagają takiej opieki, jak dawniej. Dlatego mogłam zaangażować się najpierw w pracę Rady Powiatu, a w tej kadencji w pracę Rady Miejskiej. Chociaż przyznam, że bardziej udzielałam się w powiecie. W Radzie Miejskiej stałam się raczej baczny obserwator i mniej się angażuję.

Dlaczego? Bo są sprawy, których od początku utworzenia Rady nie byłam w stanie zaakceptować. Straciłam zaufanie do niektórych osób i wtedy zmieniłam swój sposób patrzenia na społeczników, którzy w niej są. Dlatego stanęłam na uboczu, nie zaangażowałam się w żadną komisję, bo gdybym to zrobiła i musiała działać na zle-

ale w momencie, kiedy słyszę, że znowu się coś w tym mieście sprzedaje, wpadam w straszną złość. Wiem, że o swoje człowiek dba bardziej. Ale jestem przeciwko sprzedaży ziemi, dlatego że dobry gospodarz to ten, który ma własność, a ten, który jej nie ma, choćby był najlepszy, nic nie zdziała, bo on nie może rozporządzać czyjąś własnością, jest uzależniony od właściciela. Nikt, kto kupi tutaj kawał ziemi, nigdy już jej nam nie odda. Jestem przeciwko takiej gospodarce i może to kolejny powód dla którego z taką rezerwą podchodzę do działań Rady.

W dwóch sklepach zatrudniono ostatnio prawie 40 osób. Dobrze, dobre i to, ale my mamy sklepy, a nie mamy miejsc pracy, gdzie ludzie mogliby zarobić pieniądze na zakupy w tych sklepach!

Do mnie przychodzili ludzie i mówili: mój syn nie dostał pracy w sklepie. Takich pacjentów też miałam. Bo tak to się składa, że do lekarza przychodzi ludzie z cho-

Stoje z boku, przyglądam się

robami, nie potrafiłabym być sobą. Dlatego jestem z boku.

Problem, który najmocniej dotyczy naszego społeczeństwa, to bezrobocie. Bardzo mi żal młodych ludzi, którzy bez celu chodzą po ulicach. Są różni, po studiach, przegni, dobrze wykształceni; Leżajsk ma naprawdę dużo cennej młodzieży. I ta młodzież szuka pracy! A zatrudniani są emeryci na dosyć odpowiedzialnych stanowiskach. Myślę, że gdyby pan burmistrz chciał, to na stanowiska w Urzędzie znalazłby ludzi młodych, dla których byłaby to pierwsza, jedyna i ważna rzecz, która by robili. Jest to kolejna sprawa, która również tak a nie inaczej ustawiła mnie do pracy społecznej w Radzie Miejskiej.

Dostrzegam wiele pozytywnych zmian w tym mieście. Nie mogę powiedzieć, że tu się nic nie dzieje. Leżajsk zmienił swój wygląd, jest piękniejszy. Mamy wiele pięknie odnowionych kamieniczek, ale młodzi ludzie nam uciekają, bo nie ma dla nich pracy! Spotykam się z tym niemal na co dzień. Moi pacjenci wyjeżdżają i mówią, dlaczego. To jest bardzo bolesne.

I niestety nasze społeczeństwo się starzeje. Wkrótce okaże się, że jesteśmy tylko miastem emerytów i rencistów. Dlatego chciałabym, żeby ci ludzie znaleźli tutaj pracę, w swoim mieście. I powiem szczerze, że byłam bardzo usatysfakcjonowana w momencie, kiedy powstawało Hortino (byłam wtedy w Radzie Powiatu), bo jednak ten jeden nasz zakład został uratowany.

Jestem przeciwko sprzedaży ziemi tego miasta. Nie jestem rodowitą Leżajszczanką,

ale wraz z nimi przynoszą problemy, jakie ich nekają. Dzięki pracy, jaką wykonuje, moje kontakty ze społecznością Leżajska są bardzo szerokie.

W planach wyborczych miałam nadzieję, że uda mi się wpłynąć na zwiększenie opieki nad ludźmi starszymi, samotnymi. Powstał w poprzedniej kadencji Zakład Opieki Leczniczej, Warsztaty Terapii Zajęciowej i noclegownia w budynku oddanym Caritas, ale to jeszcze mało. Ludzi samotnych, biednych, starych, niepełnosprawnych, bezdomnych nie da się wyrzucić poza margines społeczeństwa. Oni w nim są! I oczekują pomocy.

Przed wszystkim myślałam jednak o stworzeniu szansy ludziom młodym, zdolnym, wykształconym. Bo w tej chwili Leżajsk jest miastem ludzi starych. Starzy starym nie pomagają, to jak w przysłowiu: wiódł ślepy kulawego. Dlatego bardzo bym chciała, aby tutaj znalazła się praca dla większej liczby ludzi młodych, aby to miasto zaczęło inaczej trochę żyć, żeby zaczęło oddychać młodą pierś.

Chciałabym, żeby w tym mieście były lokale, w których nasza młodzież by się bawiła, odpoczywała, ale równocześnie rozwijała swoją kulturę i swoje zainteresowania. Nie chciałabym, żeby to były spekulony, w których ta młodzież by się niszczyła. Bo cóż ona teraz robi? Do południa śpi, a życie zaczyna po południu do rana. Chciałabym, żeby ta młodzież miała jakieś inne cele w życiu.

Wiem, że bardzo wiele zależy od nas, radnych, ale...



Sprawozdanie z X sesji Rady Miejskiej w Lezajsku

W srode 26 listopada 2003 r. odbyła sie X sesja Rady Miejskiej.

Głównym tematem tej sesji bylo uchwalenie podatków i opłat lokalnych na 2004 rok.

Zgodnie z ustawa o podatkach i opłatach lokalnych Rada uchwalila nowe stawki podatków: od nieruchomosci, od posiadania psów i od srodków transportowych oraz opłaty administracyjne za czynnosci urzędowe nie objete przepisami o oplacie skarbowej. Stawki te obowiazowac beda od 1 stycznia 2004 r.

Sredni wskaźnik wzrostu podatku od nieruchomosci wynosi 1,33 procent. Stawki podatku od posiadania psów rosna o cztery złote (w 2003 roku podatek ten nie byl podwyższany), natomiast stawki podatku od srodków transportowych zostaly zwiekszone wskaźnikiem inflacji, co powoduje ich kilkuzłotowy wzrost w stosunku do obowiazujacych w roku 2003. Niezmieniony pozostaje podzial stawek podatku transportowego ze wzgledu na rok produkcji pojazdu i posiadane katalizatory. W opłatach administracyjnych nieznacznie rosna stawki za sporzadzenie testamentu, natomiast bez zmian pozostaja opłaty za sporzadzenie wypisu wraz z wrysem z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowan i kierunków zagospodarowania przestrzennego (*pelny tekst uchwal i wysokosci stawek zamieszczamy oddzielnie*).

Przed uchwaleniem podatków radni zajmowali sie rozpatrzeniem wniosku osoby fizycznej, która zwróciła sie o uchylenie uchwały podjętej przez Rade Miejska na ostatniej sesji w sprawie przystapienia do scalenia i podzialu nieruchomosci polozonej w rejonie ulic: Studzienna, Moniusz-

ki, Boczna Moniuszki i Spokojna w Lezajsku. Po wysluchaniu argumentów osoby sprzeciwiającej sie dokonaniu scalenia i podzialu oraz mieszkanców wnioskujacych o przystapienie do scalenia, w oparciu o opinie Komisji - Rada zajela negatywne stanowisko w sprawie uchylenia uchwały Nr IX/86/03 Rady Miejskiej w Lezajsku z dnia 30 pazdziernika 2003 r. w sprawie przystapienia do scalenia i podzialu nieruchomosci.

W związku z otrzymaniem z Ministerstwa Finansów kwoty 100.000 zł Rada dokonala kolejnej nowelizacji uchwały budżetowej na 2003 rok, zwiekszając dochody budżetu miasta o powyższa kwote i przeznaczając ja na remont budynku Gimnazjum Miejskiego. Sa to srodki pochodzące z rezerwy czesci oświatowej subwencji ogólnej, uzyskane dzięki staraniom władz i pozytywnej opinii Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

Zgodnie z sugestia radnych, wyrażona na poprzedniej sesji, Rada wprowadzila zmianę w uchwale Rady Miejskiej w Lezajsku Nr VII/63/03 z dnia 18 czerwca 2003 r. dotyczącej okreslenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomosci oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na okres dluzszy niz 3 lata w zakresie sprzedazy lokali mieszkalnych. Zmiana polega na dodaniu zapisu ograniczającego sprzedaz lokali mieszkalnych przed uplywem 5 lat od dnia zawarcia umowy najmu na czas nieoznaczony.

Ponadto na sesji tej Rada zajela jeszcze stanowiska w dwóch sprawach.

Zobowiazala Burmistrza Miasta do przygotowania projektu uchwały w sprawie wystapienia z wnioskiem do Rady Ministrów o rozszerzenie granic administra-

cyjnych miasta Lezajska i okreslila jednoznacznie, ze rozszerzenie to winno obejmowac tereny wsi Jelna, Wierzawice i Stare Miasto, jakie byly poddane konsultacjom społecznym z mieszkancami Lezajska w czerwcu br.

Natomiast w wolnych wnioskach Rada miedzy innymi jednomyślnie wyrazila stanowczy sprzeciw wobec zamiaru przeniesienia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Lezajska do Nowej Sarzyny i zobowiazala Burmistrza Miasta do podjecia wszelkich dostepnych kroków zgodnych ze stanowiskiem Rady.

Celina Turosz

UCHWAŁA Nr X/106/03 Rady Miejskiej w Lezajsku z dnia 26 listopada 2003 r.

w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej w Lezajsku Nr VII/63/03 z dnia 18 czerwca 2003 r. dotyczącej okreslenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomosci oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na okres dluzszy niz 3 lata

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorzadzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 214, poz. 1806 oraz z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568)

Rada Miejska w Lezajsku ustala, co następuje:

§ 1

W uchwale Rady Miejskiej Nr VII/63/03 z dnia 18 czerwca 2003 r. wprowadza następujące zmiany:

1. W rozdziale IV zatytułowanym „Zasady sprzedazy nieruchomosci lokalowych” w § 14 po pkt. 2 dodaje sie pkt. 3 o treści:

Nie podlegaja sprzedazy na rzecz najemców lokale mieszkalne przed uplywem 5 lat od dnia zawarcia umowy najmu na czas nieoznaczony.

§ 2

Pozostala tresc uchwały pozostaje bez zmian.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza sie Burmistrzowi Lezajska.

§ 4

Uchwala wchodzi w zycie po uplywie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego.

**Władze miasta Lezajska
przyjmują obywateli
w sprawach skarg i wniosków:**

**Burmistrz Miasta
TADEUSZ TREBACZ**
w kazdy wtorek
w godzinach: 13.00-15.30

**Zastępca Burmistrza Miasta
DANIEL ZAJAC**
w kazda srode
w godzinach: 13.00-15.30

**Sekretarz Miasta
EUGENIUSZ MAZUR**
w kazdy czwartek
w godzinach: 13.00-15.30

**Przewodniczący Rady Miejskiej
MIECZYSLAW SROKA**
w kazdy pierwszy
i trzeci poniedzialek miesiaca
w godzinach: 13.00-14.00

**Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej
TADEUSZ KARAKULA**
w kazdy czwarty poniedzialek
miesiaca
w godzinach: 14.00-15.00

**Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej
PIOTR URBAN**
w kazdy drugi poniedzialek
miesiaca
w godzinach: 14.00-15.00



**UCHWAŁA Nr X/101/03
Rady Miejskiej w Lezajsku
z dnia 26 listopada 2003 r.**

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości

Działając na podstawie art. 18 ust. 2, pkt 8, art. 40 ust. 1, ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jednolity tekst Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późniejszymi zmianami), art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (jednolity tekst Dz. U. z 2002 r., Nr 9, poz. 84 z późniejszymi zmianami), art. 4 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2002 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. Nr 62, poz. 718, z późniejszymi zmianami).

Rada Miejska w Lezajsku uchwała, co następuje:

§ 1

Okresla się wysokość stawek podatku od nieruchomości:

- 1) Od gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – **0,62 zł od 1 m² powierzchni**
 - b) pod jeziorami zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – **3,41 zł od 1 ha powierzchni**
 - c) pozostałych – **0,10 zł od 1 m² powierzchni**
- 2) Od budynków lub ich części:
 - a) mieszkalnych – **0,41 zł od 1 m² powierzchni użytkowej**
 - b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – **17,31 zł od 1 m² powierzchni użytkowej**
 - c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – **8,11 zł od 1 m² powierzchni użytkowej**
 - d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – **3,49 zł od 1 m² powierzchni użytkowej**
 - e) pozostałych – **3,17 zł od 1 m² powierzchni użytkowej**
- 3) Od budowli – 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3 – 7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

§ 2

Wykonanie Uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta Lezajska.

§ 3

Nadzór nad wykonaniem Uchwały powierza się Komisji Gospodarki i Budżetu Rady Miejskiej w Lezajsku.

§ 4

Traci moc Uchwała Nr II/7/02 Rady Miejskiej w Lezajsku z dnia 5 grudnia 2002 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do podatków należnych od 1 stycznia 2004 r.

**UCHWAŁA Nr X/103/03
Rady Miejskiej w Lezajsku
z dnia 26 listopada 2003**

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 i art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t. j. Dz. U. z 2001 roku Nr 142, poz. 1591 z późn. zmianami) oraz art. 8, 10 i 12 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t. j. Dz. U. z 2002 r. Nr 9 poz. 84 z późn. zmianami) oraz art. 4 ust. 1 w związku z art. 13 ustawy z 20 lipca 2000 roku o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. z 2002 roku Nr 62 poz. 718 z późn. zmian.)

Rada Miejska uchwała, co następuje:

§ 1

Ustala się roczne stawki podatku od środków transportowych na terenie Miasta Lezajska w następujących wysokościach:

1.1) od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 ton i poniżej 12 ton wyprodukowanych do dnia 31 grudnia 1990 r.

- a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie **610,00 zł**
- b) powyżej 5,5 ton do 9,0 ton włącznie **1012,00 zł**
- c) powyżej 9,0 ton a poniżej 12,0 ton **1218,00 zł**

2) od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 ton i poniżej 12 ton wyprodukowanych po dniu 31 grudnia 1990 r.

- a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie **562,00 zł**
- b) powyżej 5,5 ton do 9,0 ton włącznie **964,00 zł**
- c) powyżej 9,0 ton a poniżej 12,0 ton **1170,00 zł**

3) od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 ton i poniżej 12 ton posiadających katalizatory:

- a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie **538,00 zł**
- b) powyżej 5,5 ton do 9,0 ton włącznie **940,00 zł**
- c) powyżej 9,0 ton a poniżej 12 ton **1146,00 zł**

2. Od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton – w zależności od liczby osi, dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu i rodzaju zawieszenia, stawki podatkowe określa załącznik Nr 1 do niniejszej uchwały.

3.1) od ciągników siodłowych lub balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów

od 3,5 ton i poniżej 12 ton wyprodukowanych do dnia 31 grudnia 1990 r.:

- a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie **1168,00 zł**
- b) powyżej 5,5 ton do 9,0 ton włącznie **1292,00 zł**
- c) powyżej 9,0 ton a poniżej 12,0 ton **1414,00 zł**

2) od ciągników siodłowych lub balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 ton i poniżej 12 ton wyprodukowanych po 31 grudnia 1990 r.:

- a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie **1072,00 zł**
- b) powyżej 5,5 ton do 9,0 ton włącznie **1192,00 zł**
- c) powyżej 9,0 ton a poniżej 12,0 ton **1316,00 zł**

3) od ciągników siodłowych lub balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 ton i poniżej 12 ton posiadających katalizatory:

- a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie **974,00 zł**
- b) powyżej 5,5 ton do 9,0 ton włącznie **1096,00 zł**
- c) powyżej 9,0 ton a poniżej 12,0 ton **1218,00 zł**

4. Od ciągników siodłowych lub balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów równej lub wyższej niż 12 ton – stawki podatkowe określa załącznik Nr 2 do niniejszej uchwały.

5. 1) Od przyczep lub naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych **wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rol-**



nego, wyprodukowanych do dnia 31 grudnia 1990 r.:

- a) od 7 ton do 10 ton włącznie
1108,00 zł
- b) powyżej 10 ton a poniżej 12 ton
1218,00 zł

2) Od przyczep lub naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem **związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego, wyprodukowanych po 31 grudnia 1990 r.:**

- a) od 7 ton do 10 ton włącznie
1012,00 zł
- b) powyżej 10 ton a poniżej 12 ton
1120,00 zł

6. Od przyczep lub naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego, stawki podatkowe określa załącznik Nr 3 do niniejszej uchwały.

7.1) Od autobusów wyprodukowanych do dnia 31 grudnia 1990 r. w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniej niż 30 miejsc 1444,00 zł
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc
1814,00 zł

2) Od autobusów wyprodukowanych po dniu 31 grudnia 1990 r. w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniej niż 30 miejsc 1298,00 zł
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc
1760,00 zł

3) Od autobusów, których jedynym źródłem zasilania jest gaz - bez względu na datę produkcji - w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniej niż 30 miejsc 1242,00 zł
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc
1712,00 zł

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta.

§ 3

Traci moc uchwała nr II/9/02 Rady Miejskiej w Leżajsku z dnia 5 grudnia 2002 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14-tu dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do podatku należnego od 1 stycznia 2004 roku.

Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr X/103/03 Rady Miejskiej w Leżajsku z dnia 26 listopada 2003

Stawki podatku od środków transportowych dla samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton.

Liczba osi i dopuszczalna masa całkowita w tonach		Stawka podatku w złotych	
nie mniej niż	mniej niż	Os jezdną (osie jezdne) z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równowazne	Inne systemy zawieszania osi jezdnych
Dwie osie			
12	13	1012,00 zł	1218,00 zł
13	14	1218,00 zł	1622,00 zł
14	15	1622,00 zł	1822,00 zł
15 i powyżej		1828,00 zł	2024,00 zł
Trzy osie			
12	17	1012,00 zł	1218,00 zł
17	19	1218,00 zł	1414,00 zł
19	21	1414,00 zł	1622,00 zł
21	23	1622,00 zł	1828,00 zł
23	25	2024,00 zł	2230,00 zł
25 i powyżej		2024,00 zł	2230,00 zł
Cztery osie i więcej			
12	25	1622,00 zł	1828,00 zł
25	27	1828,00 zł	2024,00 zł
27	29	2024,00 zł	2120,00 zł
29	31	2120,00 zł	2453,00 zł
31 i powyżej		2172,00 zł	2453,00 zł

Załącznik Nr 2 do uchwały Nr X/103/03 Rady Miejskiej w Leżajsku z dnia 26 listopada 2003

Stawki podatku od środków transportowych dla ciągników siodłowych i balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów równej lub wyższej niż 12 ton.

Liczba osi i dopuszczalna masa całkowita zespołu pojazdów: ciągnik siodłowy + naczepa, ciągnik balastowy + przyczepa (w tonach)		Stawki podatku w złotych	
nie mniej niż	mniej niż	Os jezdną (osie jezdne) z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równowazne	Inne systemy zawieszania osi jezdnych
Dwie osie			
12	18	1316,00 zł	1366,00 zł
18	25	1366,00 zł	1462,00 zł
25	31	1462,00 zł	1562,00 zł
31 i powyżej		1562,00 zł	1938,00 zł
Trzy osie			
12	40	1792,00 zł	1798,00 zł
40 i powyżej		2134,00 zł	2549,00 zł

Załącznik Nr 3 do uchwały Nr X/103/03 Rady Miejskiej w Leżajsku z dnia 26 listopada 2003

Stawki podatku od środków transportowych dla przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego

Liczba osi i dopuszczalna Masa całkowita zespołu pojazdów: naczepa (przyczepa) + pojazd silnikowy (w tonach)		Stawka podatku w złotych	
nie mniej niż	mniej niż	Os jezdną (osie jezdne) z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równowazne	Inne systemy zawieszania osi jezdnych
Jedna os			
12	18	1012,00 zł	1108,00 zł
18	25	1108,00 zł	1218,00 zł
25 i powyżej		1218,00 zł	1422,00 zł
Dwie osie			
12	28	1108,00 zł	1218,00 zł
28	33	1218,00 zł	1316,00 zł
33	38	1316,00 zł	1422,00 zł
38 i powyżej		1462,00 zł	1700,00 zł
Trzy osie			
12	38	1370,00 zł	1422,00 zł
38 i powyżej		1670,00 zł	1792,00 zł



**UCHWAŁA Nr X/102/03
Rady Miejskiej w Lezajsku
z dnia 26 listopada 2003 r.**

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od posiadania psów i terminów płatności.

Na podstawie art. 18. ust. 2, pkt 8, art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. Nr 142 z 2001 roku, poz. 1540 z późniejszymi zmianami oraz art. 14 pkt 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 84 z późniejszymi zmianami)

Rada Miejska w Lezajsku uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się roczne stawki podatku od posiadania psów według niżej określonych zasad:

1. od posiadania trzeciego psa utrzymywanego w celu pilnowania gospodarstwa rolnego – 20 zł.
2. od posiadania każdego następnego psa utrzymywanego w celu pilnowania gospodarstwa rolnego – 23 zł.
3. od posiadania każdego psa w gospodarstwie domowym w budynkach wielorodzinnych – 37 zł.
4. od posiadania pierwszego psa w pozostałych gospodarstwach domowych – 20 zł.
5. od posiadania każdego następnego psa w pozostałych gospodarstwach domowych – 23 zł.

§ 2

1. Podatek od posiadania psów płatny jest bez wezwania do dnia 31 marca roku podatkowego, a w przypadku powstania obowiązku podatkowego w ciągu roku w terminie 14 dni od dnia powstania obowiązku podatkowego. W przypadku powstania lub wygasnięcia obowiązku podatkowego w ciągu roku podatek ustala się proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których istniał obowiązek podatkowy.

2. Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia miesiąca następnego po miesiącu, w którym powstały okoliczności uzasadniające powstanie tego obowiązku i wygasa z upływem miesiąca, w którym ustaly okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

3. Pobór podatku od posiadania psów następuje w kasie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Lezajsku.

§ 3

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta Lezajska.

§ 4

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisji Gospodarki i Budżetu Rady Miejskiej w Lezajsku.

§ 5

Traci moc uchwała Nr XXXI/281/281/01 Rady Miejskiej w Lezajsku z dnia 14 listopada 2001 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od posiadania psów i terminu płatności.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i ma zastosowanie do podatków należnych od 1 stycznia 2004 r.

**Rozporządzenie
porządkowe nr 84/03
Wojewody Podkarpackiego
z dnia 15 listopada 2003 r.**

w sprawie ograniczenia używania artykułów pirotechnicznych na terenie województwa podkarpackiego

Na podstawie art. 40 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. Nr 80, poz. 872 ze zm.) w celu ochrony życia, zdrowia i mienia mieszkańców województwa oraz zapewnienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego zarządza się, co następuje:

§ 1

Wprowadza się zakaz używania artykułów pirotechnicznych w miejscach publicznych na terenie województwa podkarpackiego.

§ 2

Zakaz, o którym mowa w § 1, nie obowiązuje w dniu 31 grudnia 2003 r. oraz w dniu 1 stycznia 2004 r., a także nie obejmuje organizatorów imprez artystycznych, rozrywkowych i masowych, którzy organizując takie imprezy zgodnie z obowiązującymi przepisami, uzyskali zgodę od właściwych organów.

§ 3

Zakaz, o którym mowa w § 1, nie dotyczy wyrobów pirotechnicznych zabawkowych, takich jak: kapiszony dzieciece, bombki pirotechniczne, ognie choinkowe i korki pirotechniczne oznaczone symbolami 24.61.14-00.51 do 24.61.14-00.54 wg Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (Dz. U. z 1997 r. Nr 128, poz. 829).

§ 4

Kto narusza zakaz określony w § 1, podlega karze grzywny wymierzonej na zasadach i w trybie określonym w prawie o wykroczeniach.

§ 5

1. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 3 dni od chwili ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego i obowiązuje od dnia 10 stycznia 2004 r.

2. Rozporządzenie podlega opublikowaniu w środkach masowego przekazu oraz przez rozplakatowanie.

**Wojewoda Podkarpacki
Jan Kurp**

Szerszen i Temida

We wrześniowym numerze „Biuletynu Miejskiego” przewodniczący Rady Miejskiej w Lezajsku Mieczysław Sroka i burmistrz Tadeusz Trebacz wydali komunikat, w którym informowali, że w związku z tym, iż ukazujące się w mieście czasopismo „Szerszen”, „stosuje w swych artykułach niewybredne oskarżenia i pomówienia” wobec władz miasta i radnych, mijające się z prawdą, władze zmuszone zostały do podjęcia kroków prawnych.

W związku z tym informujemy, że Prokuratura Rejonowa w Lancucie 31 października br. postanowiła:

Umorzyć śledztwo przeciwko Janowi Pluszkiewiczowi podejrzanemu o to, że:

1) w okresie od lutego 2003 r. do maja 2003 r. w Lezajsku woj. podkarpackie bez rejestracji wydawał czasopismo „Szerszen”, przy czym w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał on zniesioną zdolność rozpoznawania znaczenia czynu jak i pokierowania swym postępowaniem, tj. o

czyn z art. 45 ustawy z dnia 26.01.1984 r. „Prawo prasowe” – wobec niepopelnienia przestępstwa (art. 31 § 1 kk).

2) w okresie od kwietnia 2003 r. do maja 2003 r. w Lezajsku woj. podkarpackiego, poprzez publikowanie w czasopiśmie „Szerszen” artykułów znieważył burmistrza miasta Lezajska Tadeusza Trebacza w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych czym działał w warunkach czynu ciągłego, zaś w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał on zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu jak i pokierowania swym postępowaniem, tj. o czyn z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 12 kk – wobec niepopelnienia przestępstwa (art. 31 § 1 kk).

W uzasadnieniu Prokuratura Rejonowa w Lancucie informuje, że wymienionego poddano badaniom psychiatrycznym. Biegli w opinii z dnia 7.10.2003 r. i uzupełniającej z dnia 29.10.2003 r. stwierdzili, że w chwili popełnienia zarzucanych mu czy-

nów miał on zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu jak i pokierowania swym postępowaniem. Ustalenia powyższe przez biegłych dają podstawę do przyjęcia, iż podejrzanym w chwili czynów działał w warunkach art. 31 § 1 kk, który stanowi, że sprawca działający w warunkach całkowitej nieoczytalności nie ponosi odpowiedzialności karnej, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie.

Powyższe postanowienie nie jest jeszcze prawomocne, ponieważ 15 grudnia br. wpłynęło zawiadomienie od Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie powiadamiające o tym, że po zapoznaniu się z aktami sprawy o sygnaturze DS. 766/03/05 prokurator nie przychylił się do złożonego przez podejrzanego zarzalenia na postępowanie prokuratora rejonowego w Lancucie z dnia 31.10.2003 r. o umorzeniu dochodzenia w sprawie przeciwko Janowi Pluszkiewiczowi i zarzalenie wraz z aktami sprawy skierował do Sadu Rejonowego w Lezajsku – wydział karny.

(wm)



Poznaj swojego dzielnicowego

Prezentujemy Panstwu funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Lezajsku, którzy realizują obowiązki dzielnicowych w określonych rejonach służbowych miasta. Funkcjonariusze ci są do Państwa dyspozycji w sprawach dotyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście. Dzielnicowi służą informacją i zapewniają kompetentną, fachową pomoc w rozwiązaniu problemów w zależności od indywidualnych potrzeb obywateli.

W każdym przypadku nagłej potrzeby funkcjonuje bezpłatny telefon alarmowy 997, na który obywatele mogą zgłaszać oficerowi dyżurnemu Komendy Powiatowej Policji w Lezajsku wszelkie informacje o zdarzeniach lub faktach zakłócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.



Kierownik Rewiru
Dzielnicowych w Lezajsku
Aspirant STANISŁAW SZPILA
tel. 240 63 41



Sierżant sztabowy
WALDEMAR UBERMAN
obsługuje Rejon nr 1, który
obejmuje następujące ulice:

Rynek, Piekarska, Górna, Jarosławska, Targowa, Blacharska, Plac Targowy, Zwirki i Wigury, Rzeszowska, Plac Jaszowskiego, Mickiewicza od Rynku do Wyspińskiego - prawa strona, numery parzyste, Garncarska, Grunwaldzka, Szkolna, Furgalskiego, Walowa, Cmentarna, Moniuszki, Boczna Moniuszki, Spokojna, Słowackiego, Spółdzielcza, Sano-wa, Polna, Borki - numery parzyste, Dworcowa, Matejki, Sikorskiego, Błonie, Nizinna, Podolszyny, Witosa, Sportowa, Reymonta, Podzwierzyniec, Burmistrzów Zawilskich, Zmuliska, Królowej Jadwigi, kpt. Kuczka, Lipy.

Telefon do dzielnicowego
240 63 46

lub za pośrednictwem dyżurnego
Komendy Powiatowej Policji
240 63 10.

Dzielnicowi



Młodszy aspirant
ZOFIA GARDIAN obsługuje
Rejon nr 3, obejmujący:

ulice Mickiewicza - strona lewa od ulicy Opalińskiego do Klasztoru i strona prawa od ulicy Wyspińskiego do Klasztoru oraz ulice: Opalińskiego, Kraszewskiego, Kochanowskiego, Konopnickiej, Paderewskiego, Sienkiewicza, Szopena, sw. Jana z Dukli, Iwaszkiewicza, Tuwima, Jana Brzozy, Tomasza Michalka, Prusa, Kościuszki, Pułaskiego, Orzeszkowej, Kilńskiego, Lesna, Podlesna, Plac Mariacki, Klasztorna, Warszawska, 11 Listopada, Armii Krajowej, Franciszkowska, NOW, Bernardynska, Nowińskiego, ks. Czesława Brody, Popieluszki, Broniewskiego, Zeromskiego, Wyspińskiego, Fabryczna, Przemysłowa, Siedlanka, Słoneczna, Zielona, Borki - numery nieparzyste.

Telefon do dzielnicowego
240 63 46

lub za pośrednictwem dyżurnego
Komendy Powiatowej Policji
240 63 10



Starszy posterunkowy
WIESŁAW HOMEL obsługuje
Rejon nr 2, który obejmuje:

rejon Osiedla Janka Krasickiego czyli ulice: Skłodowskiej, Kopernika, Braci Sniadeckich, Kollataja, Staszica, a także ulice Sandomierska i Mickiewicza od nr 23 do ulicy Opalińskiego - strona lewa, numery nieparzyste.

Telefon do dzielnicowego
240 63 46

lub za pośrednictwem dyżurnego
Komendy Powiatowej Policji
240 63 10

asp. Barbara Klein-Królikowska
oficer prasowy KPP w Lezajsku



15 listopada br. Stowarzyszenie „Sarmata” w Lezajsku po raz pierwszy urządziło święto Hubertusa. Do tej pory, od piętnastu lat organizowała je stajnia Marka Osady, obecnie prezesa „Sarmaty”.

Hubertus w Lezajsku



Dzień św. Huberta, patrona myśliwych i jeźdźców obchodzony jest praktycznie przez cały listopad.

- My jeźdźcy, urządzamy łowy bezkrwawe - mówi Marek Osada. - W naszej tradycji polowanie to pogon za lisem. Polega ona na tym, że jeden z jeźdźców na do ramienia przypięty ogon lisa, a pozostali jeźdźcy gonia tego niby-lisa. Zwycięzca jest ten, który zdoła zerwać, zdołać te lisa kite.

Lisem była **Aska Wieclaw** na Demeter, angloarabskiej klaczy, najbardziej zwrotnej ze stajni Marka Osady. Zwycięzca pogoni została **Grzegorz Wróbel** na klaczy Karamba.

Pogon za lisem odbyła się na polach za dzielnicą Podzwierzyniec. Ognisko i biesiada - w siedzibie Stowarzyszenia. Za lokum posłużyła stodoła, jako że jeźdźcy to ludzie twardzi, odporni na wszelkie niewygody i niepogodę. Bawili się setnie na świeżym powietrzu przy zerowej temperaturze. Towarzyszył im zaprzyjany zespół bluesowy z Przeworska „Out sider”.

Święto Hubertusa traktowane jest z jednej strony jako złożenie holdu swemu patronowi, z drugiej jako podsumowanie sezonu i spotkanie integrujące jeźdźców oraz entuzjastów jeździectwa. Wszyscy jego uczestnicy otrzymali flo z napisem Stowarzyszenie Sarmata Lezajsk 2003. Przy myśliwskim bigosie i innych wiktualach ro-

dzili się pomysły. Jednym z nich jest kurlig w oprawie lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Zwolennicy tej idei zwiła nadzieje, że zima sypnie obficie śniegiem i wielka sanna spowoduje, że grono miłośników jazdy konnej w Lezajsku się powiększy.

To twardy i trudny, ale piękny sport, twierdzi Marek Osada. I nie tak drogi jak na przykład narciarstwo. Trzeba kochać konie, rozumieć je i mieć dusze obiezwiała. Przemierzając konno ugory i ostępy lesne, można oderwać się od codzienności, odetchnąć świeżym powietrzem, obcować z przyrodą, zregenerować siły. Warto spróbować choć raz.

(bwl)

Fot. Daniel Drag i Zbigniew Janusz

Sprostowanie

W poprzednim numerze „BM” pisać o powstaniu Stowarzyszenia „Sarmata”, podaliśmy, iż jego siedziba mieści się przy ulicy Braci Zawilskich. Tymczasem ulica nosi miano **Burmistrzów Zawilskich**. Zwrócił nam na to uwagę potomek rodu, Zdzisław Zawilski, którego za ów błąd przepraszamy. Pomyłka wzięła się stąd, że burmistrzowie byli bracia.

(bwl)

Unihoc w „jedynce”

Wychowanie fizyczne zawsze odgrywało ważną rolę w rozwoju dzieci. Zajęcia te są bowiem nie tylko zabawą i sposobem na spędzenie wolnego czasu, ale także mają wpływ na poprawę m.in. sprawności, charakteru, sylwetki i zdrowia uczniów. Nauczyciele wychowania fizycznego stale starają się uatrakcyjnić swoje lekcje i zajęcia dodatkowe, aby zainteresować nimi coraz szerszy krąg dzieci i młodzieży.

Dyscyplina, która ostatnio zaczęła cieszyć się dużym zainteresowaniem wśród uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Lezajsku - jest unihoc. W krajach Europy Zachodniej to jedna z najbardziej popularnych gier, poprawia bowiem sprawność fizyczną, dostarczając ludziom w każdym wieku, będąc jednocześnie dyscypliną taną i bezpieczną.

Historia gry

Wszystko zaczęło się w latach siedemdziesiątych w Szwecji. W bardzo krótkim czasie gra stała się bardzo popularna w szkołach i na uniwersytetach. Dzisiaj unihoc jest znany i popularny w ponad dwudziestu krajach. Rozgrywane są zawody międzynarodowe.

W Polsce zaczął się rozwijać od roku 1992 i od tego czasu sport ten stał się alternatywą dla wielu dziewcząt i chłopców, którzy nie znaleźli swojego miejsca w innych grach indywidualnych i zespołowych.

Zasady gry nie są szytywne i można je ustalać każdorazowo. Drużyny składają się z 5 zawodników plus dwóch 2 rezerwowych, każda drużyna ma kapitana, a do gry niezbędne są: boisko 40x20m lub o innym wymiarze - ograniczone banda, bramki 60x90cm, plastikowa biała piłka o średnicy 72 mm, posiadająca 26 otworów oraz kije wykonane z plastiku, zakończone korkiem.



Dobry start

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Lezajsku wraz z nauczycielami od września tego roku na zajęciach dodatkowych doskonaliła z dużym zapalem technikę i taktykę gry w unihoc-a. Rozegrali mecze towarzyskie w zawodach szkolnych i międzyszkolnych.

A 26 listopada br. w Sokolowie Młp. nasi uczniowie uczestniczyli wśród 10 zespołów w Półfinale Wojewódzkim Igrzysk Młodzieży Szkolnej w unihoc-u zajmując IV miejsce. Autorami tego niewatpliwego sukcesu byli uczniowie klas V i VI: **Wacław Bogdan, Jakub Karas, Konrad Burek, Dominika Decowska, Beata Gasiorowska** oraz zawodnicy rezerwowi - **Adrian Smedra, Damian Niemiec, Iwona Cwikla i Magdalena Mroczkowska**.

Juz niebawem kolejne zawody w tej ciekawej, atrakcyjnej grze. Korzystając z okazji gratuluje zawodnikom i trenerkom - **Gabrieli Jedlinskiej i Malgorzacie Martyszko** i życzy jeszcze wielu sukcesów.

Ryszard Pysz



Puchar Burmistrza Lezajska pojechał na Hel, nasza reprezentacja zdobyła brąz

W gronie mistrzów

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 listopada br. w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Lezajsku odbył się III Ogólnopolski Turniej Mini Piłki Siatkowej Chłopców o Puchar Burmistrza Miasta Lezajska. Organizatorzy - SP 3 i Uczniowski Klub Sportowy „Trójka” podjęli siedem drużyn z różnych zakątków Polski, wystawili też do boju swoją reprezentację. Złoto i Puchar Burmistrza Lezajska zdobyli goście - chłopcy z Jastarni. Nasi wywalczyli brąz.



Na zawody przyjechały drużyny: UKS „Stoczek 45” Białystok, KS „Gimbasket” Białystok, UKS „Serbinów” Biała Podlaska, UKS „Marlin” Jastarnia, UKS „Dwójka” Milicz, MZS Strzyżów i KS „Metro” Warszawa. (Kilka klubów spośród nich dobrze już znanych w Lezajsku.)

UKS „Serbinów” Biała Podlaska to reprezentanci województwa lubelskiego, którzy zdobyli pierwsze miejsce w nieoficjalnych Mistrzostwach Polski w tym roczniku we wrześniu br. w Zabrze. UKS „Marlin” Jastarnia to wicemistrzowie tego roku z Zabrze, KS „Metro” Warszawa to w ostatnich latach najbardziej utytułowany klub siatkarski w kraju w kategoriach młodzieżowych, UKS „Stoczek 45” oraz UKS „Gimbasket” z Białegostoku to obecnie piąte drużyny w kraju, „Dwójka” z Milicza na Dolnym Śląsku to spadkobierca wieloletniej tradycji siatkarskich na najwyższym poziomie, a MZS Strzyżów to szósty zespół czerwonych Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Minisiatkówce, które odbywały się w tym roku w Jastarni.

W sobotę, po uroczystym otwarciu Turnieju, toczyły się gry eliminacyjne, które wyłoniły faworytów. Finał rozegrany został w niedzielę i wyłonił zwycięzców.

Turniej rozgrywany w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Lezajsku, sędziowali społecznie: **Ryszard Kolodziej**, **Krzysztof Urbanski** i **Zbigniew Pudelkiewicz**, uczniowie Zespołu Szkół Licealnych: **Mateusz Mazurek** i **Piotr Gładysz** oraz sędziowie związkowi z Zolyni. Nie zabrakło też **Piotra Dudka**, sędziego klasy międzynarodowej.

Zgodnie z zamysłem głównego inicjatora Turnieju **Jana Macha**, nauczyciela wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 3 w Lezajsku zarazem opiekuna Uczniowskiego Klubu Sportowego „Trójka” i trenera, obsada Turnieju nie była przypadkowa. Chodziło bowiem o zapewnienie wysokiego poziomu siatkarskiego oraz o konfrontacje z najlepszymi.

Zespół drugi Uczniowskiego Klubu Sportowego „Trójka” w składzie: **Piotr Borkowski**, **Dawid Sierzeża**, **Mateusz Kuras**, **Kazimierz Maruszak**, **Piotr Mirowski** oraz **Michał Cymerman** w ostatecznej klasyfikacji zajął ósme miejsce, natomiast drużyna UKS „Trójka” I w składzie: **Marcin Baran**, **Mateusz Kaminski**, **Jakub Zygmunt**, **Radek Dziki**, **Tomek Świader** oraz **Mateusz Lipinski** po dramatycznych, stojących na bardzo wysokim poziomie me-

czach, uległa siatkarzom z UKS „Marlin” Jastarnia oraz MZS Strzyżów i zajęła trzecie miejsce w turnieju.

W finale nie do pokonania okazali się siatkarze z Jastarni. Drugie miejsce zajęli zawodnicy z MZS Strzyżów. Na czwartym miejscu uplasowali się sportowcy z pierwszego zespołu UKS „Serbinów” Biała Podlaska, na piątym „Metro” Warszawa I, natomiast szóste miejsce zajęli siatkarze UKS „Stoczek 45” z Białegostoku. Kolejne miejsca zdobyli: siódme - UKS „Gimbasket” Białystok, dziewiąte - Biała Podlaska II, dziesiąte - Warszawa II oraz dwa ostatnie - o rok młodszy i do wszystkich uczestników Turnieju zawodnicy z Milicza.

Pozycje zajęte w ogólnopolskich zmaganiach przez zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego „Trójka”, wzbudzają nadzieje na powrót tradycji siatkarskich, z których kiedyś słychać Lezajsk, świadcza o dobrej pracy trenerskiej **Jana Macha** oraz potwierdzają, że w Szkole Podstawowej Nr 3 dzieci mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań sportowych z dala od zagrożeń i patologii społecznych.

W opinii kibiców,

która przedstawił „Guzik”, szkolna gazeta SP 3: - *Przybyli tu najlepsi zawodnicy z całej Polski. I to było widać. Poziom gry był naprawdę wspaniały.* Pod opieką nauczycieli SP 3: **Ewy Rejman** i **Macieja Peszko** uczniowie redagowali na bieżąco „Guzik”. Bezpośrednio po zakończeniu Turnieju specjalne wydanie szkolnej gazetki z aktualnymi wynikami i zdjęciami trafiło do rąk jego uczestników.

Co powiedzieli trenerzy?

Jan Mach, trener UKS „Trójka”, główny organizator turnieju:

- Idea rozgrywek o zasięgu ogólnopolskim zrodziła się w ubiegłym roku szkolnym, gdy okazało się, że członkowie UKS „Trójka”, który założyłem w 2001 roku, są fanatykami piłki siatkowej. Cel tych działań jest jasny - powrót do dobrych tradycji siatkarskich Lezajska, rozwijanie zainteresowań sportowych wśród dzieci nie tylko naszej szkoły, zagospodarowanie czasu wolnego od nauki z dala od przemocy oraz innych zagrożeń i patologii społecznych. Zawody o ogólnopolskim zasięgu organizowane przez nasz UKS i SP 3 są doskonałą promocją Lezajska i naszego ośrodka siatkarskiego w kraju. W tym turnieju wzięły udział zespoły zajmujące czołowe miejsca w kraju w kategoriach młodzieżowych. Zaprosiliśmy mocne drużyny, zajmujące czołowe miejsca w kraju, bo sztuka jest wygrać z mistrzami. Chcemy uczyć się od najlepszych.

Joanna Biała-Sobieraj, trenerka UKS „Serbinów” Biała Podlaska:

- Ze swoją drużyną pracuję od trzech lat. To chłopcy, którzy uczeszcza do klasy sportowej i mają po 10 godzin w tygodniu. Spotykam się z nimi codziennie na dwie godziny. Dwa spośród moich zawodników to tegoroczni mistrzowie Polski z Zabrze: **Paweł Wasiak** i **Paweł Legowski**. Turniej w Lezajsku bardzo mi się podoba, jestem tu po raz drugi i zawsze chętnie będę

tu wracała. Wspaniała organizacja, zyczenia atmosfera, świetni kibice. Poziom zawodów był bardzo wysoki, bo spotkało się pięć drużyn, które na mistrzostwach w Zabrze zajęły czołowe miejsca. Cóż, przyjechały do nas najlepsze zespoły z Polski.

Eugeniusz Iwanie, trener UKS „Gimbasket” i „Skoczek” Białystok:

- Prowadzę dwie drużyny w Białymstoku, bo pracuję w dwóch szkołach; jedna jest z SP 45, druga z SP 38. Poziom zawodów jest bardzo wysoki; przyjechały cztery pierwsze drużyny tegorocznych Mistrzostw Polski. A organizacja turnieju w Lezajsku, podobnie jak w zeszłym roku, jest wzorowa.

Roman Danielewicz, trener UKS „Dwójka” Milicz:

- Drużynie prowadzę od pół roku. To chłopcy z klasy piątej. Robią postępy i myślę, że jak przyjada tu za rok, beda walczyć o najwyższe laury. Turniej jest super, organizacyjnie dopięty na ostatni guzik i to mi się bardzo podoba.

Mariusz Gadzina, trener MZS Strzyżów:

- Chłopcy rozpoczęli przygodę z siatkówką w czwartej klasie Szkoły Podstawowej nr 2 w Strzyżowie. W ubiegłym roku odnieśli sukces w województwie, pokonując w finale drużynę Lezajska. W Mistrzostwach Polski zajęli szóste miejsce. Jesteśmy tu, na turnieju w Lezajsku już trzeci raz. Organizacja wspaniała, poziom zawodów też. Oby tak dalej!

Wojciech Szczucki, trener KS „Metro” Warszawa:

- Moja drużyna to chłopcy z różnych szkół, głównie z Mokotowa i Ursynowa, którzy kochają te dziedziny sportu. I takich szukam. Tych, którzy kiedyś beda reprezentantami naszego kraju. Na razie nie odnieśliśmy wielkich sukcesów, ale coraz częściej walczymy z czołówką w Polsce. Mam nadzieję, że wkrótce przebijemy się na szczyt. A do Lezajska zawsze przyjeżdżemy, bo tu jest wspaniała atmosfera i organizacja, a przede wszystkim klimat - odnosi się wrażenie, jakby wszyscy w tym mieście kochali siatkówkę.

Były też nagrody indywidualne. Najwszechstronniejszym siatkarzem Turnieju został **Szymon Ostrowski** z Jastarni, najlepszym atakującym - **Kamil Midura** ze Strzyżowa, natomiast najlepszym rozgrywającym - **Mateusz Kaminski** z Lezajska. Turniejowym zmaganiom towarzyszyły dziewczęta z zespołu gimnastyczno-tanecznej prowadzonego przez **Renate Brzuzan** z SP 3, ogromny doping (uczniów i ich rodziców) oraz sportowa rywalizacja i gra na naprawdę wysokim poziomie.

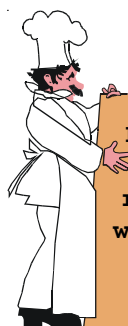
Puchary i medale wreczyli: przedstawiciel Podkarpackiego Kuratorium Oświaty st. wizytator **Krzysztof Czubara** oraz pełnomocnik Burmistrza ds. oświaty, kultury i sportu **Henryk Świta**.

Turniej przyczynił się do promocji miasta i powiatu, naszej młodzieży i pięknej dyscypliny sportowej, która kiedyś przyniosła Lezajskowi splendor. Wygląda na to, że kolo historii toczy swój krag.

(bwl)

III Ogólnopolski Turniej Mini Siatkówki Chłopców sponsorowali: **Urząd Miejski w Lezajsku**, **Starostwo Powiatowe, Elektrociepłownia Nowa Sarzyna, Zakłady Piwowarskie S.A. w Lezajsku**, **Szkolny Związek Sportowy - zarząd miejski, Hotel i Restauracja „U braci Zygmuntów”, Pub Legenda, „Apex” s.c., Cukiernia „Millenium”, Sklep firmowy „Orzech”, Pepsi-Cola - Teresa Kundys, „Aleco” s.c., Zakład Siłklatowy w Lezajsku.**





**S E K R E T Y
G A R N K A**

Kuchnia „Biuletynu Miejskiego” pod redakcją specjalistki w dziedzinie żywienia

Hanny Janiszewskiej-Celej

Potrawy wigilijne

Wigilia - czekamy na nią z zyszcym.

Na spotkanie z rodziną, dzielenie się opłatkiem, koledowanie i na zapachy, które rozchodzą się z kuchni po całym domu.

Każdy z nas ma ulubione potrawy na ten wyjątkowy wieczór, zapamiętane z domu rodzinnego i spożywane tylko raz w roku - śledzie solone z kartoflami, kapuste z grzybami, fasole maszczone olejem, kluski z makiem.

Według tradycji potraw wigilijnych mogło być siedem, dziewięć lub dwanaście. Najczęściej na początek podaje się zupę rybna, migdalowa względnie barszcz, potem grzyby z kapustą, ryby gotowane lub pieczone, kluski z makiem, kompot z suszonych owoców i kutie - obowiązkowa potrawa we wschodnich regionach Polski. Nie jest do końca wyjaśnione pochodzenie kutii. Sa wzmianki, że tradycja przygotowywania jej sięga czasów pogańskich. Legenda głosi, że kutie na wschodnim pograniczu wprowadził jeden ze świętych ruskich.

Madrość ludowa, pomysłowość, wycucie smaku ale i bieda kształtowały przez pokolenia potrawy wigilijne. Postne ale pożywne, pełne aromatów i urozmaiconych smaków, zawierające białka i tłuszcze w olejach, rybaczach i orzechach. Zapomniany już olej lniany z kwasami tłuszczowymi tzw. „omega-3”, obniżającymi poziom cholesterolu i wpływającymi na obniżenie ciśnienia tętniczego krwi wykazuje też właściwości przeciwzapalne - łagodzi na przykład objawy artretyzmu. Wszystkie surowce wigilijnych specjalistów bogate są w składniki mineralne, jak: żelazo, magnez, fosfor i wapń oraz witaminy z grupy B. Ponadto grzyby, mak, orzechy, pszenica, suszone owoce zawierają duże ilości błonnika.

Tak zartobliwie opisał wigilijną wieczerze XIX-wieczny poeta Alojzy Żółkowski.

„A zasiadłszy do stołu w godzinie zmierzchowa

Jadł polewkę migdalowa.
Na drugie zaś danie
Szedł szczupak w szafranie,
Dalej okon, paczki tłusto,
Wegorz i liny z kapusta
Karp sadzony z rodzynkami,
Na koniec do chrzanu grzyby
I różne smażone ryby.”

Zupa migdalowa

- 15 dag białych warzyw (seler, korzeń pietruszki, por)
- 20 dag płatków migdalowych
- 10 dag masła
- 1 łyżka maki
- 50 ml białego wina
- małe opakowanie śmietany

Warzywa dokładnie oczyścić, umyć, obrać i drobno pokroić, podsmażyć na masle razem z płatkami migdalowymi. Pod koniec smażenia leciutko oprószyć makiem, zasmażać na jasno złoty kolor. Warzywa i migdały zalać czterema szklankami wody, gotować do miękkości na wolnym ogniu. Zupę po przestudzeniu zmiksować lub przetrzeć przez sitko, wymieszać ze śmietaną i winem. Przed podaniem podgrzać. Można ją podać z ryżem ugotowanym na sypko.

Karp po polsku w szarym sosie

- 1 karp około 1,5 kg
- 1 pietruszka, 1 marchewka, 1 por, kawałek selera
- 3 cebule, jeden suszony borowik, 4 goździki, 1 liść laurowy
- 5 ziaren ziela angielskiego i 5 pieprzu
- 1 kromka żytniego chleba, 500 ml piwa, sól
- sos: 600 ml wywaru z karpia, 125 ml czerwonego wina
- 1 cytryny, jedna łyżka maki 1 łyżka masła, krew z karpia,
- 1 łyżka octu 5 łyżeczek cukru na karmel,
- 50 g rodzynków, 50 g migdałów, sól cukier

Karpia oczyścić i oplukać. Rozciąć brzuch i spuścić krew do miseczki, dodać ocet i sól. Zachować do sosu. Karpia sprząć, umyć, osolic i odstawić. Pokrojone warzywa zalać piwem, dodać 500 ml wody, przyprawy, namoczonego borowika. Ugotować wywar i przecedzić. Rybę ułożyć w wanience do gotowania, zalać wywarem, dodać skórki z cytryny i chleb. Zagotować i na małym ogniu gotować około 30 minut. Karpia wyjąć na półmisek skropić kilkoma łyżkami wywaru. Odstawić w ciepłe miejsce, resztę wywaru przetrzeć przez sito.

Przygotowanie sosu:

Na patelni zrumienić mak z masłem, ostudzić, dodać krew z octem i rozprószyć wywarem z ryby. Dodać wino, sok z cytryny, rodzynki i zrumieniony cukier zalany łyżką wody. Gotować aż sos zgęstnieje. Dodać sparzone i obrane migdały i przez chwilę podgrzewać. Gotowym, gorącym sosem polać karpia ułożonego na półmisku.

Kutie

- szklanka maku
- szklanka ziaren pszenicy
- 1 szklanki miodu
- 1 szklanki orzechów laskowych
- 1 szklanki rodzynków

Pszenicę namoczyć, ugotować, odcedzić i ostudzić. Mak zalać wrzątkiem i zostawić, aby naepczniał. Po odłaniu wody dwukrotnie zmielić mak w maszynce, dodać rozpuszczony miód, umyte i osuszone rodzynki, posiekane orzechy i pszenicę. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać i przelać kutie do salaterki.

Gramy w szachy



(czesc czwartą)

W poprzednim numerze „BM” rozpoczęliśmy naukę gry w szachy. Zaczęliśmy od „abecadła” - opisaliśmy szachownicę i bierki, ich układ na szachownicy w momencie rozpoczęcia gry, powiadzieliśmy jakie są zasady poruszania się bierki i najważniejszej figury czyli króla. Dzisiaj omawiamy reguły poruszania się pozostałych figur.

Roszcada

Król może wraz z wieżą wykonać swoisty ruch, jakim jest roszcada.

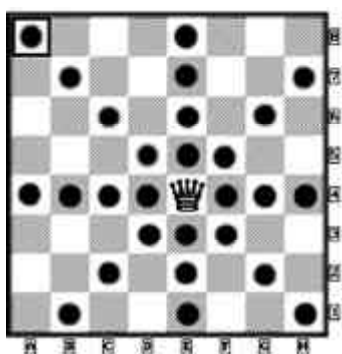
Roszcada to równoczesne posunięcie wieży i króla. Dzięki roszcadzie możemy jednocześnie zabezpieczyć swojego króla i wysunąć wieżę do boju. Można ją wykonać tylko raz w przeciągu całej partii. Roszcada wykonuje się następująco: przestawiamy króla o dwa pola w lewo lub prawo, następnie wieżę, w kierunku której przesuneliśmy króla, przenosimy nad królem i stawiamy obok, po przeciwnej stronie. Nie wolno nam zrobić roszcady jeżeli: ruszaliśmy się królem lub wieżą, która bierze udział w manewrze. Od tej zasady nie ma odstępstwa - nawet wtedy, gdy wieża bądź król wróciły na swoją pozycję wyjściową, nie wolno nam już zrobić roszcady. Wykonanie roszcady jest niemożliwe także wtedy, gdy król po roszcadzie byłby pod szachem lub jest aktualnie szachowany. Co więcej - pole, przez które przechodzi król nie może być atakowane przez figurę przeciwnika tzn. w trakcie roszcady król zostałby niejako zaszachowany. Oczywiście, jak wiemy król nie może przeskakiwać nad bierkami swoimi i przeciwnika, tak więc jeżeli pomiędzy królem, a wieżą stoi jakaś figura nie można wykonać roszcady. Rozróżniamy roszcade długą i krótką. Długa to ta, gdy król rusza z wieży hetmańskiej, krótką - z wieży królewskiej. Krótką roszcade zapisuje się jako „0-0”, a długą jako „0-0-0”. Przy wykonywaniu roszcady należy zwrócić uwagę, by najpierw chwycić króla, a dopiero potem wieżę. Jeżeli w pierwszej kolejności dotknijemy wieży, przeciwnik może nam zakazać wykonać ruch wieży i nie pozwoli na roszcade.



W pozycji przedstawionej na diagramie białe nie mogą wykonać krótkiej roszcady, gdyż król zająłby pole g1, i w ten sposób znalazłby się pod szachem zadany przez czarnego gonia stojącego na c5. Można za to zrobić długą roszcade - po tym posunięciu król będzie stał na c1, a wieża przejdzie z a1 na d1. Czarny król, niestety, nie

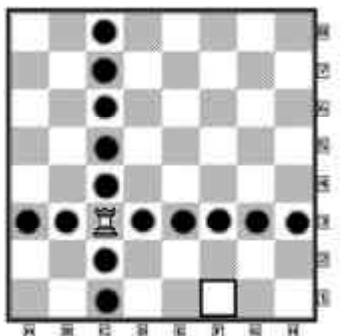


może zrobić ani krótkiej, ani długiej roszady. Krótkiej – gdyż wieża stojąca w pozycji wyjściowej na h8 już się poruszyła, a długiej, gdyż skoczek stojący na d8 blokuje drogę królowi, a dodatkowo król czarnych po wykonaniu długiej roszady byłoby szachowany przez gonia białych stojącego na g4.



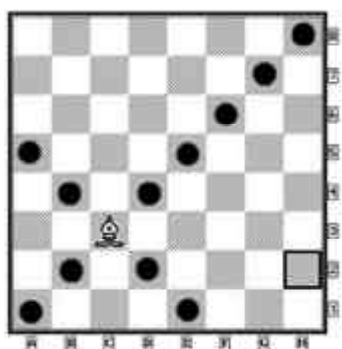
Zasady poruszania się hetmana

Hetman to najsilniejsza figura obecna na szachownicy. Jest zaliczana do figur ciężkich, podobnie jak wieża, a jego wartość odpowiada w przybliżeniu wartości dwóch wież. Hetman porusza się po skosie oraz wzdłuż wierszy lub kolumn. Jego ruchy są niejako połączeniem ruchów gonia (po skosie) i wieży (po prostej). Pomimo że jest najmocniejsza figura, grając samotnie przeciwko królowi nie jest w stanie dać mata – potrzebuje innej figury do pomocy.



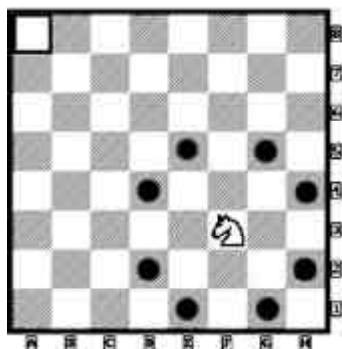
Zasady poruszania się wieży

Wieża porusza się wyłącznie wzdłuż rzędów i kolumn po linii prostej. Jest zaliczana do figur ciężkich i z tego też powodu swoją wartość pokazuje dopiero pod koniec rozgrywki, kiedy to grając tylko z jedną wieżą i królem przeciwko królowi można łatwo zamatować przeciwnika. Co więcej – dwie wieże bez problemu samotnie poradzą sobie z zamatowaniem króla przeciwnika. Wieża, wraz z królem, może wykonać specyficzny manewr zwany roszadą.



Zasady poruszania się gonców

Goniec porusza się na ukos o dowolną ilość pól. Ze względu na kolor pól po których porusza się goniec, dzieli się je niekiedy na białe i czarne pola. Jest zaliczany, podobnie jak skoczek, do lekkich figur, a jego wartość jest zbliżona do wartości skoczka. Przy otwartej pozycji silna para gonców stanowi śmiertelne zagrożenie dla przeciwnika. Grając końcówkę dwoma goncami i królem przeciwko królowi można w miarę łatwo zamatować przeciwnika, natomiast grając goncem, skoczkiem i królem przeciwko królowi również jest możliwe danie mata, choć następuje to sporo trudności.



Zasady poruszania się skoczka

Skoczek, przez niektórych nazywany też koniem lub konikiem, jest najbardziej niesamowita i zwinna figura. Porusza się w kształcie dużej litery L – tzn. idzie o dwa pola po wierszu lub kolumnie, a następnie o jedno odpowiednio po kolumnie lub wierszu. Skoczek ma zatem maksymalnie 8 możliwych posunięć do wykonania. Może przeskakiwać figury i to zarówno swoje jak i przeciwnika, ale ich nie bije. Charakterystycznym dla skoczka manewrem są widelki – taki ruch, w wyniku którego dwie figury przeciwnika, lub więcej, są równocześnie zagrożone biciem. Skoczek zabija figurę, która stoi na docelowym polu jego ruchu. Jest zaliczany, tak samo jak goniec, do figur lekkich, a jego wartość jest zbliżona do gonia. Jednak grając końcówkę dwoma goncami i królem przeciwko królowi, lub chociaż goncem, skoczkiem i królem przeciwko królowi mamy szansę dać mata przeciwnikowi, co w przypadku gry dwoma skoczkami i królem przeciwko królowi, przy dobrej obronie partnera, jest niemożliwe!



Zasady poruszania się piona

Pion to dość dziwna figura – porusza się inaczej niż bije. Jest uznawany za najsłabszą figurę. Przesuwa się prosto do przodu o jedno pole, przy czym pole docelowe nie może być zajęte. Pionki startujące z

pozycji wyjściowej (czyli z drugiej linii dla białych i siódmej dla czarnych) mogą poruszyć się w przód o dwa lub o jedno pole. Pion bije na ukos o jedno pole przed nim. Ciekawym manewrem wykonywanym przy użyciu pionka jest też **bicie w przelocie** – z francuskiego „en passant”. Polega to na tym, że gdy przeciwnik wykona ruch pionem o dwa pola, w ten sposób, że jego pionek stanie obok naszego, to możemy zbiciem pionka przeciwnika przestawiając naszego pionka na ukos do przodu. Uwaga: bicie w przelocie jest możliwe tylko w posunięciu następującym bezpośrednio po ruchu pionka przeciwnika. Oprócz powyższych ruchów pionek wykonuje też charakterystyczne posunięcie zwane promocją.

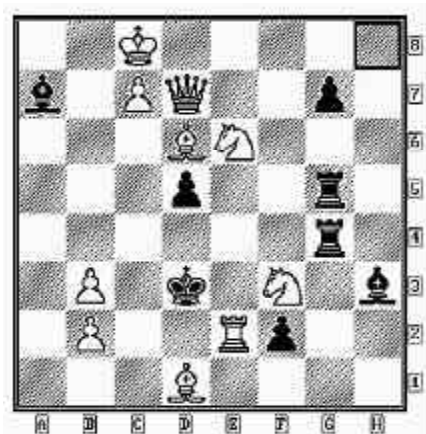
Promocja pionka. Pionek po osiągnięciu ostatniego wiersza szachownicy, czyli linii nr 8 dla białych i linii nr 1 dla czarnych jest zamieniany na inną, silniejszą figurę, za wyjątkiem króla. Najczęściej pionek jest promowany do hetmana, ale czasami jest korzystniej zamienić go na inną figurę – tym samym jest możliwe, aby na placu boju były np. 4 gonce poruszające się po polach tego samego koloru.



Na diagramie powyżej, przy ruchu białych, korzystniej jest promować pionka do skoczka, a tym samym dać mata czarnemu królowi. Gdyby zawodnik grający białymi zdecydował się promować pionka do hetmana, dostałby w kolejnym ruchu mata wieżę z b7 na b1.

Andrzej Mazurkiewicz

Rozwiązanie zadanie



Mat w dwóch posunięciach.



Grand Prix Spinningowe w Białobrzegach

W zawodach, które odbyły się 26 października br., uczestniczyło 30 osób. Oto lista zwycięzców: Andrzej Puc koło Strzyżów (2220 pkt); Tomasz Nowak koło Rzeszów nr 1 (1020 pkt); Stanisław Maczka (940 pkt.); Artur Gancarz koło Nowa Sarzyna (700 pkt.); Marek Waniewski koło Debica Troc (700 pkt.); Jerzy Ochalik koło Rzeszów nr 8 (640 pkt.).

Ryby nie dopisały, a jedynego szczupaka w zawodach złowił piszący te słowa - nie wystarczyło to jednak, by wygrać. Jestem i tak zadowolony, bo uratowałem honor naszego kola - po siedmiu zawodach (21 możliwości) zdobyłem w końcu jakiś puchar z Grand Prix 2003 roku dla siebie i kola (pucharami nagradza się trzy miejsca z każdego zawodów).

Grand Prix Spinningowe podsumowanie roku 2003

W siedmiu tegorocznych zawodach wzięło udział około 232 osób (statystycznie) z 11 kół - to bardzo dużo. Ostatecznie zwyciężył Mirosław Wasowicz z kola Strzyżów (46 pkt.); kolejne miejsce zajął Mariusz Machnica też z kola Strzyżów (38 pkt.); miejsce trzecie zajął Waldemar Furtak z kola Nowa Sarzyna (34 pkt.). Gratulujemy.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku dopisze zarówno frekwencja jak i ryby, czego sobie i innym zawodnikom życzę.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w 2004 roku więcej zawodów odbędzie na naszym terenie, więc wtedy być może wypadniemy lepiej. Szczególnie podziękowania należą się naszemu stałemu sponsorowi - Zakładowi Piwowarskim w Leżajsku S.A.

Oplaty na 2004 rok

Składka członkowska: podstawowa - 52 zł; ulgowa (50 proc.) - 26 zł; ulgowa (25 proc.) - 39 zł; członek uczestnik płaci 13 zł.

Oplata okregowa na wody nizinne: podstawowa wynosi 60 zł; ulgowa (50 proc.) - 30 zł; ulgowa (25 proc.) - 45 zł; członek uczestnik - 15 zł.

Oplata okregowa na wody górskie: podstawowa - 90 zł; ulgowa (50 proc.) - 45 zł; ulgowa (25 proc.) - 68 zł; członek uczestnik - 22 zł.

Jeżeli fundusz kola nie ulegnie zmianie, opłata podstawowa wynosić będzie 25 zł, ulgowa - 15 zł, a członek uczestnik zostanie zwolniony z opłaty. Przypominam, że jest to dolna granica stawki funduszu naszego kola. Nikt nikomu nie broni wpłacić więcej. Wpłaty na fundusz kola mogą też dokonywać inne osoby, niekoniecznie wedkarze. Każdy taki sponsor będzie mile widziany.

Szczegółowych informacji udzieli chętnie wszystkim zainteresowanym skarbnik kola Zdzisław Gdula.

Ja przypominam, że aby wedkować od 1 stycznia 2004 roku, trzeba mieć już aktualne znaczki opłaty wklejone do legitymacji członkowskiej. Wszystkie osoby, które powinny wymienić zniszczone dokumenty, proszę o zrobienie tego przy opłacaniu składek. Od przyszłego roku znaczki opłat będą zabezpieczane specjalnym hologramem.

Podsumowanie Grand Prix Kola Leżajsk nr 18

W tegorocznej edycji Grand Prix kola zwycięzca został Andrzej Dąbrowski - uzyskał w sumie 114 punktów na 150 możliwych.

Jak zapewne wszyscy pamiętają, dziesięciu najlepszych zawodników tej klasyfikacji ma w przyszłym roku prawo startu w zawodach najlepszych dziesięciokrotnych kół naszego powiatu o tytuł najlepszego Wedkarza Powiatu Leżajsk.

Dodam, iż w liczonych do Grand Prix zawodach wzięły udział 124 różne osoby (ponad 20 proc. stanu osobowego naszego kola). Na kolejnych (od pierwszej) pozycjach uplasowali się: Zbigniew Kryła (80); Andrzej Karcz (79); Zdzisław Gdula (70); Maciej Kucharski (65); Zygmunt Kryła (61); Eugeniusz Smolen (59); Leszek Flak (46); Lech Sokolowski (41); Stanisław Maczka (40); Jarosław Wilk (30). I te osoby w przyszłym roku będą reprezentować nasze kolo w przyszłym roku.

Komentarz do jesiennego wedkowania

Trochę naiwnie sądziłem, że potrafimy zachować rozsadek i umiar. Nie potrafimy. Niewprowadzenie zakazu polowu po zarybieniach miało służyć Wedkarzom, a nie zapelniającym zamrazek swoich i cudzych. Nie zazdrościmy im, te „roboczo-gdziny” nad zalewem zapewne w jakimś sposób się zemszcza.

Swoja droga: kandydaci na kierowców musza mieć badania lekarskie, więc może warto by było też wprowadzić badania okresowe dla wedkarzy (nie mam na myśli Wedkarzy), czy aby się nie załamała psychika, gdy przyjdzie im wypuścić złowioną rybę z powrotem do wody. Powszechna niemal niechęć wypuszczania ryb bierze się zapewne stąd, że - jak w dowcipie o zającaku - wypuszczona ryba natychmiast wychyla się z wody i przeżywa wedkarza. A koledzy znacząco pukają się w czoło. Glupie, ale prawdziwe.

Zakaz polowów?

W listopadzie mieliśmy sporo ładnych dni, podczas których wedkowanie było prawdziwą przyjemnością. Psuły ją jednak głosy niektórych kolegów z naszego kola, którzy domagają się podwyższenia regulaminowych wymiarów łowionych ryb w naszych wodach (tj. Ozanna, Brzoza Królewska, Floryda). Zadają też zakazów polowu po zarybieniu, co - jak pamiętamy - w konsekwencji uniemożliwia praktycznie wedkowanie w październiku i listopadzie. Sprawa ma być przedstawiona na Walnym Zgromadzeniu Członków Kola na początku 2004 roku.

Jako Powiatowy Komendant Społecznej Straży Rybackiej wiem dobrze jak w praktyce przestrzegane są już istniejące przepisy. Żyjemy w panstwie, w którym martwych przepisów jest bez liku; mamy tego świadomość, a jednak sami tworzymy ko-

lejne. Mamy przecież Ustawę o Rybactwie Śródlądowym i Regulamin Amatorskiego Polowu Ryb. To powinno wystarczyć. Śmiem twierdzić, że oba te akty prawne są niestety słabo znane wedkarzom. Gdyby były znane i rozumiane, to zapewne nie byłoby niepotrzebnych, dodatkowych i trudnych do egzekwowania przepisów.

Jest też problem z informowaniem użytkowników wód. Trzeba stawiać tablice, potem handryczyć się z różnymi ludźmi nad wodą, bo ktoś nie przeczytał, chociaż ma taki obowiązek.

Ginie gdzieś problem najważniejszy - kto przypilnuje, aby ryby urosły do wymiaru ochronnego? Mimo kontroli, kar, wniosków do sądów koleżeńskich procedur wymiany ryb na nalewki oraz wtórne zarybienie sadzawek, oczek, stawików i stawów kwitnie. Bez środków i ludzi naprawdę oddanych idei wedkarstwa, wykazujących chęć walki o słuszną sprawę, żadne dodatkowe zakazy nie pomogą. Narzuca się jednak pytanie: po której stronie barykady jest większość?

Zachęcam wszystkich zainteresowanych sprawą do uczestnictwa w Walnym Zebraniu, może przyniesie ono jakieś sensowne rozwiązanie.

PS: Zarząd Okregu na swym posiedzeniu w dniu 27 października br. wprowadził 35-centymetrowy wymiar ochronny karpia na wodach całego Okregu Rzeszów (obowiązuje od 1 stycznia 2004 r.). Głosowałem przeciw i stycynam odliczać dni do momentu, kiedy powrócimy do ustawowego i regulaminowego wymiaru równemu 30 centymetrom.

Komunikat

W 2004 roku koło nasze będzie obchodzić jubileusz 50-lecia. Jeśli ktoś zachował stare fotografie z dawnych lat - ludzi, sprzętu wedkarckiego, dokumentów związanych z początkami kola, bardzo proszę o kontakt ze mną lub pozostawianie swych namiarów w sklepie u skarbnika kola Zdzisława Gduli.

Zyczenia Noworoczne

Na zakończenie życzę wszystkim dobrego i spokojnego 2004 roku, a wcześniej milego dokonczenia roku - podczas spokojnych i radosnych świąt Bożego Narodzenia.

Wedkarze, nie zapominajcie o Wigilijnej wróżbie - ryby cały następny rok będą tak brać, jak biorą w tym właśnie dniu!

Wodom Cześć!

Stanisław „Esos” Maczka



Tak wyglądała Floryda w wigilie Bożego Narodzenia, 24 grudnia 2002 roku. Jak będzie w tym roku, zobaczymy. Pogoda ostatnio płata nam niezłe figle.



Historia pieniądza polskiego

(ciąg dalszy)

Pieniądz porozbiorowy XIX wieku

Monety zaboru austriackiego

W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku oderwane zostały jej południowe regiony i przyłączone do Austrii pod nazwą Galicji i Lodomerii oraz Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego. W Galicji i Lodomerii wprowadzono od razu pieniądz austriacki, natomiast dla Oświęcimia i Zatora emitowano początkowo pieniądz specjalny. Mianowicie – w 1774 roku wybito miedziane szelagi, a w latach 1775-1777 bito piętnasto i trzydziestokrajcarówki srebrne z portretem Marii Teresy (odpowiadające wartości odpowiednio złotych i dwuzłotówkom polskim). Jednak potem i tam wprowadzono walute austriackie.

W 1774 roku, w związku z insurekcją kościuszkowską, Austriacy zgromadzili w zachodniej Galicji i Krakowie duże ilości wojska. Wtedy też wybito dla wypłaty żołdu specjalną monetę – jeden i trzy grosze miedziane z data 1794.

Po upadku powstania i trzecim rozbiore Austria nie emitowała już więcej żadnych odrębnych monet dla anektowanych polskich terenów.

Monety zaboru pruskiego

Po trzecim rozbiore Polski prowincje, oderwane przez Prusy, weszły w ich skład pod nazwą Prus Południowych.

Rząd pruski, chcąc oswoić stopniowo mieszkańców zagarniętych prowincji z przyjmowaną niechętnie monetą pruska, wybił w latach 1796-1798 specjalną monetę miedzianą dla Prus Południowych – szelagi, półgrosze, grosze i trojaki. Były one emitowane według stopy stosowanej za Stanisława Augusta.

Również w Gdansk, który dostał się pod panowanie pruskie, wybito w roku 1801 specjalne miejskie szelagi miedziane.

Ciekawostki kolekcjonerskie

Filatelistyka

W październiku ukazał się na rynku długo oczekiwany przez filatelistów album ks. prof. Waldemara Chrostowskiego „Papież pielgrzym”, zawierający informacje o przebiegu pontyfikatu papieża Jana Pawła II oraz reprodukcje wszystkich walorów filatelistycznych wydanych na świecie, które poświęcone są papieżowi. Album ten stanowi wademecum wiedzy o tzw. „papaliach”. Obok prezentuje jeden z najnowszych arkusików wydanych z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II.

m Numizmatyka

Narodowy Bank Polski opublikował plan emisji monet przeznaczonych na cele kolekcjonerskie w 2004 roku, który przewiduje wybitcie monet kolekcjonerskich o trzynastu różnych tematach. Szlagierem mogą okazać się monety z serii „Województwa w Polsce” o nominale 2 zł, które będą wydawane raz w miesiącu.

Wojciech Wirski

Ponadto w przekazanym Prusom Wielkim Księstwie Poznańskim (powstałym na mocy uchwały Kongresu Wiedeńskiego z części Wielkopolski, należącej przedtem do skasowanego Księstwa Warszawskiego), wybito w latach 1816-1817 grosze i trojaki miedziane. Na awersie miały one herb Prus, natomiast na rewersie nominal i niemiecki napis, z którego wynikało, że są to grosze Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Monety wolnego miasta Gdanska

Po porażce Prus w wojnie z Napoleonem Gdansk z dwumilowymi przyległymi włościami został Prusom odebrany i Pokojem Tylickim uznany w 1807 roku za wolne miasto. Wobec braku drobnej monety, otwarto tam w 1808 roku mennice, która biła szelagi i grosze miedziane. Wybito również niezmiernie rzadkie, próbne monety srebrne o nominale 1/5guldena.

Pieniądz Księstwa Warszawskiego

Księstwo Warszawskie (pod panowaniem króla saskiego Fryderyka Augusta) zostało utworzone przez Napoleona I na mocy traktatu w Tylicy w 1807 roku. Księstwo – formalnie niepodległe – związane było ściśle z Francją i podporządkowane interesom Napoleona. Po jego klęsce straciło podstawy bytu. Formalnie przestało istnieć w 1815 roku, z chwilą utworzenia – decyzją Kongresu Wiedeńskiego – Królestwa Kongresowego, w którego skład weszły ziemie Księstwa.

W czasie krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego emitowane były monety i banknoty. W latach 1810-1814 bito grosze i trojaki miedziane, w latach 1811-1812 pięciogroszówki, a w latach 1810-1813 dziesięciogroszówki bilonowe. Wszystkie te gatunki mają podobny rysunek – na awersie koronowany herb Księstwa, na rewersie zaś oznaczenie nominalu, data i litery mizerca. Bito również monety srebrne: złotówki – 1/6 talara i dwuzłotówki – 1/3 talara (lata 1810-1814) oraz talary szesciozłotowe (lata 1811, 1812, 1814). Maja one na awersie portret Fryderyka Augusta (legenda z tytułami króla Saksonii i księcia warszawskiego), a na rewersie – koronowany herb Księstwa. Monety te należa do

pospolitych. Oprócz nich wybito także małe ilości rzadkich dziś dukatów – roczniki 1812 i 1813. Szczególnie poszukiwany jest ten ostatni. Dukaty posiadają rysunek taki jak monety srebrne, różnią się tylko napisem otokowym na rewersie. Wszystkie monety bite były w mennicy warszawskiej.

Emitowano również pieniądze papierowe, tzw. „kassowe billety” o nominalach jeden, dwa i pięć talarów. Maja one datę 1 grudnia 1810 rok.

Monety bite w obleżeniu

Zamoscia (1813 r.)

Po klęsce Napoleona nad Berezyną resztki wojsk francuskich a wraz z nimi wojska polskie, wycofały się w pośpiechu na zachód. W kraju pozostały jedynie słabe garnizony do obrony twierdzy. Jedną z nich był Zamosc, który od 1809 roku należał do Księstwa Warszawskiego. Był on oblegany przez wojska rosyjskie, a czterotysięczna załoga polska pod dowództwem gen. Maurycego Haukego broniła się dzielnie przez wiele miesięcy. Gdy zaczęło brakować pieniędzy na opłacanie żołdu, postanowiono wybić monetę obleżniczą, (co nie było w czasie wojen napoleońskich zwyczajem wyjątkowym). Wybito 1330 sztuk miedzianych monet szesciogroszowych. Monety te przebito ze starych, wycofanych szesciokrajcarówek, pobranych z kasy magistratu. Znane są trzy odmiany stemplowe tych monet. Podstawowy stempl na awersie ma napis „pieniadz w obleżeniu Zamoscia 1813”, a na rewersie „Boże, dopomóż wiernym ojczyźnie” i nazwę nominalu. Ponadto wybito 7830 srebrnych monet dwuzłotowych. Znanymi jest pięć odmian stemplowych dwuzłotówek. Wszystkie noszą wyżej wymienione napisy.

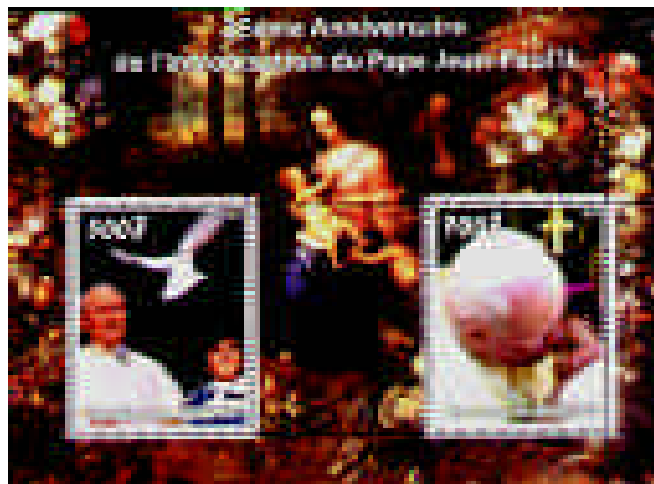
Bicie ostatnich monet zakonczono 22 listopada 1813 roku, na parę dni przed kapitulacją twierdzy.

Monety wolnego miasta

Krakowa (1815-1846)

Wolne miasto Kraków, popularnie zwane Rzeczpospolita Krakowska, utworzono decyzją Kongresu Wiedeńskiego z dnia 3 maja 1815 roku. Istniało ono do 1846 roku, kiedy to w następstwie rewolucji krakowskiej zostało anektowane przez Austrię. Moneta obiegowa w tym miniaturowym państewku był pieniądz Królestwa Kongresowego. Dopiero wtedy, gdy rząd carski

– po upadku powstania listopadowego – wprowadził w Królestwie monety z napisami rosyjsko-polskimi, ludność Krakowa, nie chcąc jej przyjmować, wystąpiła z petycją o emisję własnej monety. Pieniądze te zamówiono w mennicy wiedeńskiej. Wybito tam 180 tysięcy pięciogroszówek i 150 tysięcy sztuk dziesięciogroszówek bilonowych (tzn. wykonanych ze srebra niskiej próby) a ponadto 20 tysięcy złotych srebrnych.



Biuletyn Miejski nr 12 (125) grudzień 2003. Pismo Burmistrza i Rady Miejskiej w Leżajsku. Wydawca: Rada Miejska w Leżajsku. Kolegium redakcyjne: Eugeniusz Mazur, Henryk Swita, Wojciech Wirski, Daniel Zajac. Barbara Wos-Lisiecka (red. nac.). Adres redakcji: 37-300 Leżajsk, ul. Jarosławska 1, tel. 240-26-65, fax 242-73-33. <http://www.lezajsk.um.gov.pl>; e-mail: uml@lezajsk.um.gov.pl

Łamanie i druk: „Mitel”, 35-205 Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. Złożono do druku 8 grudnia 2003. Nakład 1500 egzemplarzy.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, zmiany tytułów. Za tres reklam nie bierze odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

